PL ISSN 0137-2890 Nr indeksu 35434

8 stron

Kurier Szczeciński

26·IV·1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

1985. 02. 13, ŚRODA

Nr 31 (12 170) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Plenum KM PZPR w Szczecinie

Zatwierdzenie materiałów na Konferencję Sprawozdawczą

NA kolejnym, dziewiątym w obecnej kadencji posiedzeniu zebrali się wczoraj członkowie plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie. Porządek dnia przewidywał **zatwierdzenie materiałów na Miejską Konferencję Sprawozdawczą**, która — zgodnie ze statutem — powinna się odbyć w połowie kadencji. Konferencja zamyka jednocześnie kampanię sprawozdawczą, która obecnie w OOP/ /POP/KZ Szczecina zbliża się do końca — jej całkowite zakończenie na tym szczeblu nastąpi 16 bm. Jak wynika z przebiegu dotychczas odbytych zebrań, średnia frekwencja wynosi od 73 proc. uczestników w Podstawowych Organizacjach Partyjnych, do 77 proc. w Oddziałowych Organizacjach Partyjnych.

— **Główny cel kampanii sprawozdawczej** — powiedział we wprowadzeniu do głównego tematu plenum, prowadzący obrady I sekretarz KM PZPR Andrzej Sperczyński — **to ocena stopnia realizacji uchwał IX Zjazdu, uchwał własnych i instancji wyższego szczebla. Jest nim także rzetelna i obiektywna ocena stanu własnej OOP/POP.**

(Dokończenie na str. 2)

W Gdyni

Obchody 65 rocznicy zaślubin Polski z morzem

Gdańsk PAP. Przed 65 laty w niewielkim mieście portowym, jakim była wówczas Gdynia, dokonano symbolicznych zaślubin żołnierza polskiego z morzem. Z tej też okazji, 12 bm. pod Pomnikiem Morza w Gdyni odbyła się podniosła uroczystość. Udział w niej wzięły delegacje PRON, załóg zakładów pracy i szkół gdyńskich oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. Minutą ciszy uczczono pamięć zaginionych marynarzy. Pod pomnikiem ludzi morza, z udziałem Kompanii Honorowej Marynarki Wojennej, złożono wieńce i wiązanki kwiatów. Tego samego dnia wiązanki kwiatów złożono również pod pomnikiem Stefana Żeromskiego.

Wszechnica PAN zaprasza

Najnowsze osiągnięcia nauki polskiej

NAJNOWSZYM osiągnięciom nauki polskiej poświęcony będzie kolejny cykl wykładów (II semestr) Wszechnicy Polskiej Akademii Nauk, Oddziału PAN w Gdańsku i Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego. Frapujące tematy, znakomici wykładowcy — to dostateczny powód aby zarezerwować sobie czas w dniach, kiedy Wszechnica otwiera podwoje. Oto szczegółowy terminarz nowego cyklu:

15 lutego, Zamek — „Naród, świadomość narodowa, państwo", prof. Marian Orzechowski.

1 marca, Zamek — „Przyczyny upadku Polski szlacheckiej", prof. Jarema Maciszewski,

8 marca, siedziba Oddz. PAN, ul. Waryńskiego 17 — „Ikonosfera XIX wieku", czł. koresp. PAN Jan Białostocki,

(Dokończenie na str. 2)

Trzeci dzień pobytu W. Jaruzelskiego w Indiach

Dziś wizyta w Madrasie

DZIŚ, w trzecim dniu wizyty oficjalnej w Indiach, prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski opuścił Delhi, udając się w podróż po kraju. Jej pierwszy etap prowadzi do Madrasu, miasta położonego w południowej części kraju, a następnie do Bombaju, skąd W. Jaruzelski odleci do Polski.

SPRAWOZDAWCY PAP relacjonują:

Godzina 9.25. Do pałacu prezydenckiego Rashtrapati Bhawan, gdzie znajduje się rezydencja oddana do użytku szefa rządu polskiego w czasie pobytu w Delhi, przybywa premier Indii Rajiv Gandhi, by odprowadzić gościa polskiego na lotnisko. Obaj szefowie rządów udają się tam w jednym samochodzie. I znowu, podobnie jak przy powitaniu, cała trasa udekorowana jest polskimi flagami narodowymi. Widać liczne transparenty głoszące przyjaźń polsko-indyjską, a także portrety gen. Jaruzelskiego.

ROZPOCZYNA SIĘ uroczysta ceremonia pożegnalna. Do premiera W. Jaruzelskiego podchodzą członkowie rządu indyjskiego oraz korpusu dyplomatycznego, wymieniając uściski dłoni. Premier żegna się z Polonią delhijską, po czym idzie w kierunku podium ustawionego przed pawilonem lotniska, przeznaczonego dla gości honorowych. Orkiestra wojskowa gra hymny narodowe Polski i Indii. Kompania honorowa, złożona z oddziałów trzech rodzajów wojsk, prezentuje broń. Gen. Jaruzelski przechodzi przed jej frontem, po czym kieruje się w stronę samolotu.

W tym momencie podchodzi do niego premier Rajiv Gandhi wraz z ministrem Butą Singhem, który

(Dokończenie na str. 3)

Minister Urban w „Interpressie"

◆ Po procesie w Toruniu
◆ Kto szkodzi Kościołowi

JAK ZWYKLE we wtorek 12 bm. w centrum prasowym „Interpressu" spotkał się z dziennikarzami zagranicznymi i krajowymi minister Jerzy Urban. Od początku konferencji rzecznik rządu odpowiadał na stawiane pytania. Było ich sporo — nic więc dziwnego, że konferencja trwała tym razem godzinę i 19 minut. Szczególne zainteresowanie dziennikarzy, zresztą podobnie jak podczas poprzednich spotkań, wzbudził proces w Toruniu.

PRZEDSTAWICIELE Reutera oraz amerykańskiej prasy polonijnej żywo interesowali się efektami przegląd kadr i zmian organizacyjnych w resorcie spraw wewnętrznych. Minister Urban kilkakrotnie podkreślał, że ze zrozumiałych względów nie będzie podawał szczegółów tej akcji. Powiedział natomiast, że gen. Zenon

(Dokończenie na str. 3)

Nowe technologie — faktem

Przyszłość drobnicy w szczecińskim porcie

OSTATNIE ważące inwestycje eksploatacyjne w dziedzinie drobnicy (nabrzeża, magazyny) port szczeciński otrzymał w 1965 r. Od 1965 r. poza wyposażeniem rejonu w okolicy Łasztowni w żurawie i sprzęt zmechanizowany nie otrzymano żadnych nowych zdolności przeładunkowych przystosowanych do występujących w połowie lat 60, a nawet wcześniej, nowych trendów w przeładunkach drobnicy. Nawet ta drobnica konwencjonalna przeładowywana aktualnie zmienia się. Oprócz oczywistych wymagań co do zwiększenia szybkości obsługi, podniesienia jakości obsługi, charakteryzuje się ona przede wszystkim przechodzeniem na jednostki ładunkowe i co ważne, przechodzeniem na jednostki ładunkowe znacznie cięższe od tych, do których dokerzy byli przyzwyczajeni. Stąd też posiadane nawierzchnie, zarówno dla ruchu pojazdów, jak i dla składowania posiadają za małe dopuszczalne obciążenie robocze. Powinno się na 1 m kw. składować więcej niż aktualnie, a także używać innych pojazdów roboczych niż na tych powierzchniach można eksploatować.

— Poza tym występuje, jeżeli się to prześledzi na przestrzeni

(Dokończenie na str. 4)

S. Olszowski złoży wizytę w Algierii

WARSZAWA PAP. W drugiej połowie lutego br. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złoży oficjalną wizytę w Algierskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Dziś w Rzeszowie minus 31 st. C.

W Szczecinie „tylko" —17 st.

POŁUDNIOWO-ZACHODNIA cyrkulacja, która ma nam przynieść ocieplenie na razie nie nadchodzi.

Dziś rano rozmawialiśmy z dyżurnym synoptykiem Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie, który podał najniższe temperatury zanotowane dzisiejszej nocy.

Najzimniej było w Rzeszowie — minus 31 st. C, w Zamościu — 29 st. w Kielcach — 28 st. 23 st. mrozu zanotowano w Poznaniu, a w Warszawie 20 st. poniżej zera.

Przy tych temperaturach „nasze", szczecińskie zimno wypada „blado", gdyż dzisiejszej nocy było minus 16,6 st. C.

Od mrozu pękła szyna

Wykolejenie się pociągu Gdynia — Warszawa

GDAŃSK PAP. 12 bm. o godzinie 1.40 w nocy na szlaku Mikołajki Pomorskie — Prabuty z powodu pęknięcia i znacznego rozkrzyszenia szyny — co było wynikiem panujących obecnie silnych mrozów — wykoleiło się 8 ostatnich wagonów pociągu osobowego nr 5112, relacji Gdynia Główna — Warszawa Zachodnia. Wypadek na szczęście nie spowodował ofiar w ludziach. Nastąpiło natomiast spore uszkodzenie nawierzchni torowej na długości ok. 200 m.

Fiasko kolejnej prowokacji

„Ochotnik" do uwięzienia

OKAZUJE SIĘ, że największym marzeniem Seweryna Blumsztajna było znalezienie się po powrocie do Polski... w więzieniu. Tak to przynajmniej wynika z wywiadu jakiego udzielił on „Wolnej Europie" gdy znalazł się powtórnie w Paryżu po nieudanym wyskoku do Warszawy. Oto odnośny fragment rozmowy na ten temat odbytej przed mikrofonami RWE. Pytanie: „Rozumiem, że w tej chwili wolałbyś się znajdować w więzieniu na Rakowieckiej niż w Paryżu". Odpowiedź: „Tak, to był mój świadomy wybór. W tym sensie oni odnieśli jakieś zwycięstwo". Proszę przy tym zwrócić uwagę, jak pytający sugeruje niedwuznacznie co powi-

(Dokończenie na str. 3)

Irackie myśliwce zaatakowały i trafiły kolejny statek

BEJRUT PAP. Myśliwce irackie zaatakowały i trafiły we wtorek po południu „ważny obiekt morski" w Zatoce Perskiej, w pobliżu irańskiego portu przeładunku ropy na wyspie Charg. O powyższym poinformował we wtorek wieczorem rzecznik armii irackiej. Mianem obiektu morskiego określa się zazwyczaj statki.

Pościg za „Zdziśkiem trwa (2)

Kariera włamywacza

(Ciąg dalszy z wczorajszego „Kuriera")

ZDZISŁAW NAJMRODZKI w wieku lat 23 miał już na swoim koncie czynną napaść na funkcjonariusza MO, próbę nielegalnego przekroczenia dwóch granic państwowych, dwie ucieczki z konwoju, eskortującego go do aresztu śledczego oraz kilkanaście włamań do sklepów futrzarskich i „Pewexów", na terenie całego Górnego Śląska.

Nie działał już w pojedynkę. Zorganizował pięcioosobową grupę włamywaczy, w której skład wchodzili osiemnastoletni chłopcy, zbiegowie z aresztów i abiturienci zakładów poprawczych. W ramach tej grupy, włamań dokonywano w tzw. „zespołach" dwu-, trzyosobowych. Nabywcami atrakcyjnych towarów byli zawodowi paserzy.

W tym czasie „Zdziśiek" postanowił ułożyć sobie życie rodzinne. W Gliwicach poznał dziewczynę z porządnego, mieszczańskiego domu i najspokojniej złożył dokumenty w tamtejszym USC. Kandydatom na małżonków nie sprawdza się w Polsce przeszłości w archiwach milicyjnych, więc Najmrodzki po ślubie pod

(Dokończenie na str. 2 i 3)

Egz. obow. Nag. 17 85

Po zatonięciu m/s „Busko Zdrój"

Wpływają wpłaty na specjalne konto pomocy

Relacja radiooficera z „Ziemi Bydgoskiej"

GDAŃSK PAP. Poprawia się stan zdrowia radiooficera Ryszarda Ziemnickiego, który jako jedyny, zdołał się uratować w katastrofie „Buska Zdroju".

CZUJE SIĘ on już znacznie lepiej; opuścił 12 bm. klinikę i został przewieziony do Kilonii, skąd pierwszym polskim statkiem w najbliższych dniach powróci do kraju.

Jak informuje przedstawiciel PLO w Hamburgu Wacław Ossowski, chociaż akcja ratunkowa została już zakończona, to jednakże w dalszym ciągu prowadzona jest obserwacja miejsca, gdzie zatonęło „Busko Zdrój". Żaden jednak z przepływających tam dotychczas statków nie zameldował o odnalezieniu kogokolwiek. Wrak drobnicowca PLO, zalega na głębokości ok. 40 m i ze względu na to, że jest przeszkodą na głównym szlaku żeglugowym Morza Północnego, przypuszczal nie niebawem zostanie usunięty przez duńskie służby morskie.

Na uruchomione przez PLO konto na rzecz rodzin zaginionych marynarzy z m/s „Busko Zdrój" nadchodzą już pierwsze wpłaty. Sumy po 250 tys. zł wpłynęły m. in. od Związku Zawodowego Pracowników PLO oraz od Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Dalekomorskich. Ta ostatnia wystosowała apel, aby w ślad za nią poszły inne związki zawodowe wchodzące w skład federacji.

JAK WIADOMO w akcji ratowniczej m/s „Busko Zdrój" uczestniczył statek PZM „Ziemia Bydgoska". Z relacji radiooficera tego statku **Macieja Psutego** wynika, że „Ziemia Bydgoska" odebrała 8 bm. o godzinie 20.05 (czasu lokalnego) sygnał o wzywaniu pomocy przez jakiś statek. Był to krótki kontakt radiowy, tak, że nie udało się ustalić żadnych konkretnych danych. Dopiero w 3 minuty później rozpoczął pracę nadajnik automatyczny, wysyłając w eter sygnały SOS z zagrożonego statku. Nadal jednak nie było możliwości ustalenia jego pozycji.

Na szczęście w 5 minut później odezwała się stacja brzegowa RFN uściślająca pozycję tonącego statku oraz wzywająca wszystkie jednostki znajdujące się w pobliżu do wzięcia udziału w akcji ratunkowej. „Ziemia Bydgoska" obrała kurs na rejon katastrofy. Po ponad półtorej godzinie dostrzeżono światło na wodzie. Po dopłynięciu okazało się, że była to lampka sygnalizacyjna z miotanej falami tratwy ratunkowej. Mimo bardzo trudnych warunków atmosferycznych cała załoga „Ziemi Bydgoskiej" była w pełnym pogotowiu na pokładzie. Zdołano lewą burtą ustawić się do tratwy. Rozbitkowi (był to jak wiadomo radiooficer z „Buska Zdroju") usiłowano podać tzw. rzutki. Niestety nie udało się to, a fale odrzuciły tratwę. Ponowne podejście do niej było niemożliwe.

W tej sytuacji kapitan statku Julian Polak poinformował uczestniczący w poszukiwaniach śmigłowiec o dotychczasowej akcji, podając pozycję odnalezionej tratwy. Gdy nad rozbitkiem pojawił się helikopter, światłami reflektorów ze statku wskazywano targaną falami tratwę. Cały czas w napięciu obserwowano próby wciągnięcia ocalałego marynarza na pokład śmigłowca zakończone powodzeniem.

Po wypadku w kopalni „Niwka-Modrzejów"

Poszkodowani ratownicy pod troskliwą opieką

KATOWICE PAP. Ratownicy poszkodowani w wypadku jaki 11 bm. miał miejsce w kopalni „Niwka — Modrzejów" w Sosnowcu przebywają pod troskliwą, wszechstronną opieką lekarzy specjalistów i personelu medycznego. Jeden z 21 pacjentów-górników, po udzieleniu pierwszej pomocy w szpitalu w Sosnowcu powrócił do domu. Z 10 ratowników pozostających pod ścisłym nadzorem lekarskim, 12 bm. osiemnastu przebywało nadal w ośrodku leczenia oparzeń w Zespole Opieki Zdrowotnej w Siemianowicach Śląskich. Dwóch ratowników jest w stanie ciężkim; uległ szczególnie silnym poparzeniom i odnieśli obrażenia dróg oddechowych, dwóch ratowników pozostaje w szpitalach miejskich w Sosnowcu.

Przed Wojewódzkim Zjazdem SD

Działacz ze Stołczyna

JUTRO, 14 bm. odbędzie się Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego, który zgromadzi na sali obrad 151 delegatów reprezentujących różne dziedziny życia społeczno-gospodarczego. Jednym z nich jest **Józef Pepliński**, prezes Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług.

Jako członek stronnictwa mający za sobą 12-letni staż partyjny aktywnie uczestniczy w życiu miasta i województwa. Jest m. in. radnym WRN oraz członkiem Rady Drobnej Wytwórczości przy Urzędzie Wojewódzkim. Działa również w Komisji Handlu i Usług Drobnej Wytwórczości i Ochrony Konsumenta. Mieszkańcy Stołczyna znają go jako przedsiębiorczego, walczącego o sprawy dzielnicy przewodniczącego Komitetu Obwodowego Samorządu Mieszkańców. Najwięcej jednak zrobił dla dzieci kalekich z Polic, którym od 14 lat organizuje akcję „O uśmiech dziecka". Jemu to właśnie zawdzięczamy, że akcja ta, która inspiruje obecnie taksówkarzy z innych regionów kraju, jest prowadzona regularnie i z coraz większym rozmachem.

Na Wojewódzki Zjazd SD Józef Pepliński delegowany został przez koło członków prywatnego handlu i usług. Przedstawi tam najważniejsze problemy własnego środowiska, które w dziedzinie handlu i usług stanowi istotne uzupełnienie sieci placówek uspołecznionych.

Poruszy tam również kwestie istotne dla społeczeństwa całego województwa. Należy do nich m. in. brak placówek gastronomicznych i rolno-spożywczych szczególnie w pasie nadmorskim, odczuwalny najbardziej po sezonie turystycznym. J. Pepliński jest zdania, że należy jak najszybciej opracować plan rozwoju tego rodzaju usług i konsekwentnie go realizować.

Wśród wielu ważnych dla miasta spraw J. Pepliński wymienia obrosły już legendą projekt budowy ziemniaczarki, która pozwoliłaby zmniejszyć straty ziemniaków i warzyw z 40 do 5 proc.

(Jaez)

Najnowsze osiągnięcia nauki polskiej

(Dokończenie ze str. 1)

22 marca, Oddz. PAN — „Rozumienie prawa i jego wykładnia", czł. koresp. PAN Jerzy Wróblewski,

12 kwietnia, Oddz. PAN — „Miejsce Polski w Europie w XVI wieku", prof. Andrzej Wyczański,

19 kwietnia, Zamek — „Aktualne problemy gospodarki morskiej", dr Jerzy Korzonek,

26 kwietnia Oddz. PAN — „Współczesne problemy hydromechaniki okrętowej", czł koresp. PAN Lech Kobyliński,

3 maja, Oddz. PAN — „Problemy integracji populacji ludzkiej Szczecina", prof. Napoleon Wolański,

10 maja, Oddz. PAN — „Polska flota handlowa w 40-leciu",

17 maja, Oddz. PAN — „Problemy gospodarki surowcami mineralnymi w Polsce", prof. Roman Ney,

24 maja, Oddz. PAN — „Rozwój, efektywność, osobowość", prof. Kazimierz Obuchowski,

31 maja, Oddz. PAN — „Współczesne kierunki badań romantyzmu".

Wszystkie wykłady odbywają się w piątki o godz 18.

Zatwierdzenie materiałów na Konferencję Sprawozdawczą

(Dokończenie ze str. 1)

jej kondycji ideowej i organizacyjnej. W szczególności wnikliwie oceniano wywiązywanie się każdego członka i kandydata partii ze statutowych obowiązków — z uczestnictwa w zebraniach, realizacji indywidualnych zadań oraz aktywności zawodowej i społecznej. Ważnym głosem była ocena pozycji i roli organizacji partyjnej w zakładzie pracy i środowisku. Krytycznie oceniono strukturę i rozmieszczenie członków PZPR w środowisku pracowniczym oraz aktywność organizacji i poszczególnych jej członków w pozyskiwaniu i przyjmowaniu w szeregi partii kandydatów, szczególnie tych wywodzących się ze środowiska robotniczego.

Organizacje partyjne w trakcie zebrań i konferencji sprawozdawczych, omawiały także ważne polityczne zadania czekające całą partię w 1985 roku, a wśród nich wybory do Sejmu PRL, debatę nad 5-letnim planem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz perspektywicznym programem PZPR.

W DYSKUSJI nad przedstawionymi członkom plenum materiałami podkreślono ich rzetelną redakcję, uwzględniającą węzłowe problemy jakie znajdowały się w polu widzenia miejskiej instancji w okresie od Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej (7 stycznia 1984 r.).

Wnikliwa, obiektywna, a jednocześnie krytyczna analiza tych dokumentów pozwala stwierdzić, że Komitet Miejski zajmował się w swej pracy najbardziej aktualnymi tematami z zakresu spraw wewnątrzpartyjnych, ideologicznych oraz społeczno-gospodarczych. W tej pracy przestrzegano zasady, że siła partii i jej poszczególnych ogniw nie zależy od ilości podejmowanych uchwał, a od konsekwentnego ich wdrażania, od umiejętności realizacji przyjętych programów.

Plenum w głosowaniu jawnym przyjęło sprawozdanie o pracy KM, MKR i MKKP wraz z załącznikami — oceną realizacji uchwał i wniosków z II Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, oceną realizacji uchwał plenarnych oraz uchwał, ustaleń i stanowisk Egzekutywy KM za 1984 r. Postanowiono odbyć Konferencję Sprawozdawczą w sobotę, 2 marca br.

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Świński kant

WSZYSTKO zaczęło się od dwóch identycznych kolczyków w uchu bubaja, a skończyło... aktem oskarżenia, w którym prokurator zarzuca sporej grupie osób znaczne nadużycia popełnione w trakcie skupu żywca. Dwójka oskarżonych, działając wspólnie, zawyżyła wagę ponad 100 tuczników o 5 tys. kilogramów. Starczyłoby tego na pełne pokrycie przydziałów kartkowych dla 1500 osób w ciągu miesiąca. Mechanizm kantu i zadziwiająca bezradność organów kontrolnych ujawnia reportaż **„Gdzie ginie mięso?"**, który otwiera najnowszy numer tygodnika „Morze i Ziemia".

Opinia publiczna Polski wstrząsnęła wiadomość o tym, że kat Oświęcimia dr Josef Mengele korzystał po wojnie z pomocy wywiadu amerykańskiego. Jego sylwetkę przypominają wyjątki z książki dr Miklosa Nyiszli, byłego więźnia obozu w Oświęcimiu, który jako więzień pełnił funkcję lekarza krematorium i wypełniał niezliczoną ilość protokołów lekarskich i sądowych z sekcji zwłok. Między innymi z tych, które dostarczał mu dr Mengele. **„Pracownia doktora Mengele"** przypomina tę książkę.

Z dramatem „Buska Zdroju" koresponduje relacja o tragicznych chwilach m/s „Koronowo" — reportaż **„Trzy godziny grozy"** z cyklu „Pitaval morski". Wypadek zdarzył się 17 marca 1978 roku podczas silnego sztormu na południowym Bałtyku. **„Męska umowa"** natomiast to opowieść o niezwykłym małżeństwie, w którym jedna ze stron oferuje miłość i... pieniądze, a druga — egoizm. Warto także polecić **„Sylwestrowego taksówkarza"**, utrzymaną w złośliwym tonie relację przygód pewnego miłośnika motoryzacji, który „dorabiał" sobie nielegalnymi przewozami pasażerów.

Kariera

(Ciąg dalszy ze str. 1)

własnym nazwiskiem został zameldowany na pobyt stały w mieszkaniu teściów. Przed żoną nie mógł ukryć swojego faktycznego źródła zarobkowania, postanowił zatem uczynić ją swoją wspólniczką. Stosował metodę „kija i marchewki". Kupował prezenty, a równocześnie straszył, a nawet karał cielesnie. Metoda „wychowawcza" okazała się skuteczna. Żona „Zdziśka" bez oporów rozwoziła „towar" po melinach, a gdy zachodziła taka potrzeba, stawała „na czujce" w czasie włamania. Najmrodzkim powodziło się już całkiem nieźle. Za pieniądze, uzyskane z kradzieży, „Zdzisiek" najzupełniej legalnie kupił samochód. Własny środek lokomocji był mu zresztą niezbędny. W rejonie miejscowości Końskie (woj. radomskie) wynajął lokal na magazyn „futer" i „pewexowskich" fantów. Co ciekawsze, Najmrodzki ukończył tylko szkołę podstawową i nigdy nie miał prawa jazdy. Nie ukończył żadnego kursu, nie znał się na mechanice, ale według zgodnej oceny ekspertów, był (i jest) kierowcą doskonałym. W ogóle — na swój sposób — to genialny samouk...

Błędem pierwszej bandy „Zdziśka" było to, że dokonywała włamań na niewielkim terenie, ciągle w tych samych paru śląskich miastach.

W początkach roku 1980 banda wpada. Oboje małżonkowie Najmrodzcy trafiają do aresztu. „Zdzisiek" ma odpowiadać przed prawem za wszystkie swoje dawne grzeszki. W lipcu tego roku w gliwickim sądzie odbywa się rozprawa. W pewnym momencie sąd zarządza przerwę. Najmrodzki zostaje osadzony w zamkniętym pomieszczeniu. Kiedy po godzinie konwój milicyjny otwiera drzwi tego prowizorycznego aresztu, w środku nie ma nikogo. Z okna zniknęły również kraty...

Okazało się, że ucieczka „Zdziśka" została znakomicie przygotowana. Nieznani osobnicy wcześniej przepiłowali kraty, po czym umocowali je we framudze okiennej przy pomocy plastra. Na zewnętrznej ścianie gmachu zostawili zwój mocnego sznura. Najmrodzki po tym sznurze, z wysokości drugiego piętra, zsunął się prosto do oczekującego go samochodu. Jak ujawniono w śledztwie w tej z kolei sprawie, warianty ucieczki „Zdziśka" były dwa. Budynek sądu (wariant zastępczy) sąsiadował przez ścianę z technikum. Siedząc na ławie oskarżonych, Najmrodzki i spółka oparci byli o kotarę, za którą były... drzwi, niby zabite, bez klamki, ale prowadzące do opustoszałego w miesiącu wakacyjnym technikum. Gdyby zawiódł „numer z kratą", „Zdzisiek" miał próbować ucieczki wprost z ławy oskarżonych. Co ciekawsze, i taka ucieczka mogła się udać! Wykazał to eksperyment śledczy. Wspólnicy Najmrodzkiego przygotowali bowiem dla pościgu różne przeszkody w zagraconym technikum. Zatem niewiele brakowało, żeby „Zdzisiek" uciekł składowi sędziowskiemu, prokuratorowi i pilnującym milicjantom dosłownie z ławy oskarżonych!

Proces się odbył. Żona Najmrodzkiego skazana została na dwa lata pozbawienia wolności. Taki był finał jej małżeństwa ze „Zdziśkiem".

Po brawurowej ucieczce z sądu w Gliwicach, Zdzisław Najmrodzki (ma już lat 25) postanawia zrobić sobie dłuższe wakacje. Wyjeżdża w góry, ukrywa się w okolicach Nowego Targu. Stamtąd jedzie do Warszawy, aby nawiązać kontakty ze stołecznym środowiskiem przestępczym. Przez pewien czas mieszka w Julinku, w szkole cyrkowej, imając się różnych mało istotnych prac technicznych. Pozostaje jednak wierny swoim zasadom, by nie podjąć stałego zatrudnienia.

Dostatecznie silny i wypoczęty postanawia wrócić do Gliwic, dokąd w międzyczasie sprowadzili się rodzice i bracia. Na podstawie warunkowego zwolnienia opuszcza więzienie żona „Zdziśka". Przedtem jednak, jeszcze w zakładzie karnym, formalnie przeprowadza rozwód.

Najmrodzki na nowo kompletuje swoją drużynę włamywaczy. Wystrzega się jednak starych błędów. Po dawnemu okrada sklepy „Pewexu" ale już nie na Śląsku.

Wizyta w Madrasie

(Dokończenie ze str. 1)

przewodniczył delegacji indyjskiej podczas rozmów plenarnych i odprowadza go do stopni samolotu. Jeszcze chwila serdecznej rozmowy, wymiana serdecznych uścisków dłoni. Premier Jaruzelski zajmuje miejscę w samolocie indyjskich sił powietrznych Boeing 737, który kieruje się na start i odlatuje do Madrasu.

JAK już informowaliśmy wczoraj w południe Wojciech Jaruzelski złożył wizytę wiceprezydentowi Indii, Ramaswamiemu Venkataramanowi.

Wkrótce potem prezydent Indii Zail Singh podejmował w swym pałacu śniadaniem szefa rządu polskiego.

12 bm. odbyło się drugie spotkanie premierów Wojciecha Jaruzelskiego i Rajiva Gandhiego. Dokonano podsumowania dotychczasowych rozmów, przeprowadzonych przez obu przywódców oraz na sesji plenarnej pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych S. Olszowskiego i ministra finansów Indii V. P. Singha.

W trakcie spotkania prezes Rady Ministrów PRL przekazał premierowi Indii pismo rządu PRL, stanowiące oficjalną odpowiedź na deklarację, uchwaloną w Delhi, 28 stycznia br., przez przywódców sześciu państw.

W swojej odpowiedzi rząd PRL wyraża poparcie dla zawartej w deklaracji inicjatywy podjęcia konkretnych działań na rzecz rozbrojenia jądrowego i niedopuszczenia do militaryzacji kosmosu oraz zgłasza gotowość współdziałania w jej realizacji.

Stanowisko Polski przyjęte zostało z uznaniem i zadowoleniem.

Po południu w gmachu Vigyan Bhavan, wielkiego centrum konferencji międzynarodowych w Delhi odbyła się konferencja prasowa premiera Jaruzelskiego. Wzięło w niej udział ponad 200 przedstawicieli prasy, radia i telewizji.

* * *

ZAGRANICZNE środki masowego przekazu obszernie relacjonują przebieg wizyty Wojciecha Jaruzelskiego w Indiach. Nadal podkreśla się, że jest to pierwsza podróż przywódcy polskiego do kraju spoza Układu Warszawskiego. Agencje informacyjne i prasa omawiają poniedziałkowe wystąpienia premierów Polski i Indii. Odnotowuje się apel Wojciecha Jaruzelskiego i Rajiva Gandhiego w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń nuklearnych.

Indyjski dziennik „Times of India" zamieścił obszerny wywiad, udzielony gazecie przez Wojciecha Jaruzelskiego. Tekst wywiadu publikuje prasa poranna.

Wywiad F. Castro dla amerykańskiej TV

W WYWIADZIE dla amerykańskiej spółki telewizyjnej „Public Broadcasting System" przywódca kubański, Fidel Castro opowiedział się za normalizacją stosunków między USA a Kubą. Powiedział on, że polepszenie stosunków kubańsko-amerykańskich mogłoby przyczynić się do osłabienia napięcia na arenie międzynarodowej. Podkreślił jednak, że Kuba nie zrezygnuje z żadnej ze swych zasad na rzecz stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Nie zamierzamy wyrzekać się swego sztandaru ani zmieniać ideologii — podkreślił.

Nieuczciwa klientka wrocławskiego banku w areszcie

Chciwość zostanie ukarana...

WROCŁAW JAP. Prokuratura Rejonowa Wrocław — Stare Miasto, kontuuje postępowanie przygotowawcze przeciwko nieuczciwej klientce I Oddziału Banku PKO we Wrocławiu, która przed kilkoma dniami (podczas wymiany bonów rewaloryzacyjnych) przyjęła wskutek omyłki kasjerki kwotę 435 000 złotych zamiast 43 500 zł. Nadpłaconej sumy nie zwróciła.

Jak poinformował dziennikarza PAP zastępca prokuratora rejonowego Wrocław — Stare Miasto Jerzy Szumski nieuczciwej klientce Banku PKO (osobie bardzo zamożnej, właścicielce gospodarstwa rolno-ogrodniczego we Wrocławiu — Opatowicach) postawiony będzie w najbliższych dniach zarzut zagarnięcia mienia społecznego wielkiej wartości (z artykułu 201, kodeksu karnego). Należy oczekiwać, że już w drugiej połowie bm. do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu wpłynie akt oskarżenia przeciwko Stefanii Żygadło — nieuczciwej klientce I Oddziału Banku PKO we Wrocławiu. Prokuratura Rejonowa Wrocław—Stare Miasto zezwoliła na opublikowanie personaliów podejrzanej, wobec której zastosowano areszt tymczasowy.

W Świnoujściu

Pogoń – Zagłębie 4:2

W ŚWINOUJŚCIU rozegrany został mecz piłkarski Pogoń Szczecin — Zagłębie Sosnowiec. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 4:2 (1:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Kazimierz Sokołowski w 40 min., Dariusz Krupa w 60 min., Adam Kensy w 63 min. i Marek Leśniak w 80 min., a dla Zagłębia Dariusz Klamra — 2 (w 20 i 47 min.).

Kalejdoskop

ENERGETYCY PŁYNĘLI BRDĄ

NA BRDZIE odbył się XIX Ogólnopolski Zimowy Spływ Kajakowy Energetyków w dniach 8—11 bm. Na trasie Mylów — Piła — Młyn wystartowało 70 osób. W czasie imprezy temperatura wynosiła do minus 18, a w nocy minus 24 stopnie.

W ogólnej punktacji zwycięzyły Zakłady Wykonawstwa Sieci Elektrycznej z Łodzi przed Elektronem Bydgoszcz i Wirami Szczecin.

D. BUŁKOWSKA PIERWSZA W PRADZE

DANUTA BUŁKOWSKA zajęła pierwsze miejsce w skoku wzwyż podczas międzynarodowego halowego mityngu w Pradze. Polka uzyskała rezultat 1,90 m i wyprzedziła reprezentantki CSRS — Janę Brenkusovą 1,90 i Danielę Hvalkovą — 1,84.

Z KOLUMBIĄ PO RAZ DRUGI

POLSCY piłkarze podczas amerykańskiego tournee rozegrają drugi mecz z Kolumbią. Informację tę przekazał w rozmowie telefonicznej z Redakcją Sportową PAP, przebywający z polskimi piłkarzami rzecznik prasowy GKKFiS, Jerzy Staroń. Do meczu dojdzie w czwartek wieczorem w Cali, dokąd nasi piłkarze udają się z Bogoty.

SCHUMACHER — ZOSTAJE

PO długich pertraktacjach Harald Schumacher, bramkarz piłkarskiej reprezentacji RFN, zdecydował się podpisać kontrakt z FC Koeln na dalsze trzy lata.

Urugwaj

Rząd cywilny

MONTEVIDEO PAP. Po jedenastu latach rządów wojskowych, w Urugwaju nastąpiło we wtorek przekazanie władzy w ręce polityków cywilnych. Rada Państwa mianowała tego dnia Rafaela Adiego tymczasowym prezydentem państwa. 1 marca br. władzę prezydencką w Urugwaju obejmie wybrany w niedawnych wyborach powszechnych, Julio Sanguinetti.

Kto szkodzi Kościołowi

(Dokończenie ze str. 1)

P. jest nadal zawieszony w pełnieniu obowiązków zawodowych. Jego miejsce zajął nowy dyrektor departamentu IV. Informacja ta nie jest ścisła — dodał rzecznik, bowiem w wyniku reorganizacji jednostkę tę podzielono na dwa różne departamenty. J. Urban dodał, że również pułkownik Leszek W. ze Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych został zawieszony w swoich czynnościach służbowych.

Przy okazji pytania dziennikarza z RFN rzecznik prasowy przedstawił informacje obrazujące sytuację po zakończeniu procesu w Toruniu. Zgodnie z prawem strony domagać się mogą pisemnego uzasadnienia wyroku. Po otrzymaniu takiego dokumentu w ciągu 14 dni złożyć mogą wnioski o rewizję wyroku. Do chwili obecnej uzasadnienia wyroku domagali się: 9 bm. oskarżony Piotrowski, tego samego dnia jego obrońca, 11 bm. obrońca oskarżonego Pietruszki.

PRZEDSTAWICIEL PA „Interpress" poprosił o skomentowanie wielu artykułów publikowanych w prasie zachodniej spekulujących na temat rzekomego zaostrzenia kursu władz polskich wobec Kościoła katolickiego.

Minister Urban kategorycznie stwierdził, że nie ma żadnych ataków władz wobec Kościoła. W prasie zachodniej pojawiają się twierdzenia, jakoby w polskich środkach masowego przekazu prowadzona była kampania antykościelna. W taki sposób nazwane są rzadkie zresztą publikacje wyraziście obronne w stosunku do politycznej ofensywy grupy księży jak np. artykuł mówiący o potrzebie bardziej skutecznego chronienia uczuć ludzi niewierzących. Następnie rzecznik prasowy przedstawił 10 przykładów pomówień wygłaszanych przez niektórych księży atakujących ustrój i siły polityczne kierujące krajem. „Jeden z biskupów pomocniczych powiedział 3 bm., że w Polsce — stwierdził J. Urban — znajdują się, cytuję: „obozy gorsze niż te, które istniały w Oświęcimiu i Treblince". 25 stycznia u św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie ks. Małkowski mówił, że Kościół jest oskarżony, a oskarżają go przedstawiciele systemu, który nie tylko współpracował z gestapo, ale posługuje się metodami gestapo. Dalej powiedział: „Pierwsze były osiągnięcia komunistycznych morderców zanim gestapo w ogóle powstało". Pomówienia te zawarte były w wygłaszanych tzw. intencjach modlitewnych i podkreślano publicznie, że są one całkowicie apolityczne". I jeszcze jeden przykład: „29 stycznia u św. Stanisława Kostki w Warszawie ksiądz w kazaniu mówił: „Władza komunistyczna w Polsce specjalnie szkoli oprawców i morderców. Dziś na procesie oprawców z MSW pan prokurator domagał się śmiesznie niskich wyroków". W ten sposób kaznodzieja — kontynuował J. Urban — komentował prokuratorskie żądanie kary śmierci i najwyższych kar więzienia. Czy chciałby, żeby ludzi w Polsce znowu ćwiartowano albo palono na stosach, jak to powodowały sądy kościelne w czasach kontrreformacji?".

W dalszej części rozszerzając ten temat minister Urban powiedział, że w Polsce jest obecnie 21 tys. księży, z których ani 10 proc., ani nawet 1 proc. nie należy do grupy rozpolitykowanych. Niemniej ta właśnie grupka utrudnia Kościołowi współżycie z państwem socjalistycznym i z tego punktu widzenia bardziej szkodzi właśnie Kościołowi, który znajduje bardzo korzystne warunki spełniania swojej misji — niż komukolwiek innemu.

Marek RYCZKOWSKI

„Ochotnik" do uwięzienia

(Dokończenie ze str. 1)

nien odpowiedzieć Blumsztajn.

Mimo tych taktycznych zabiegów nie udało się ukryć obu rozmówcom rozczarowania z całkowitego fiaska podjętej wspólnie prowokacji. Miała ona na celu postawienie władz polskich w „niezręcznej sytuacji": Co zrobić z emigracyjnym działaczem byłej „Solidarności", który podjął „desperacką" decyzję dołączenia do swoich w kraju?

Autorzy tej prowokacji liczyli, iż Blumsztajn zostanie natychmiast uwięziony. Byłby wreszcie „prawdziwy więzień polityczny komunistycznego reżimu", a dla zachodnich środków masowego przekazu wyjątkowy szlagier propagandowy. Ale i tym razem nie udało się. Nie aresztowano „desperata", po prostu odesłano go uprzejmie, acz stanowczo tam, skąd przybył, gdyż posługiwał się nieważnym paszportem.

We wspomnianym wywiadzie, wśród powodzi słów znalazło się jeszcze jedno zdanie w wypowiedzi Blumsztajna, które warto przytoczyć: „No cóż, mogę powiedzieć, że zabrakło nam wyobraźni". I w tym chyba sedno sprawy. Ludzie „stamtąd" tak oderwali się od realiów życia, że nie potrafią sobie uzmysłowić, że Polska może, i będzie istnieć bez ich obecności i udziału.

Jeremi GĄSOWSKI

włamywacza

Na „robotę" wyjeżdża w głąb kraju. Wtedy też zaczyna kraść samochody osobowe. Traktuje je wówczas jeszcze tylko jako środek darmowego transportu. Usiłuje nawiązać kontakt z żoną. W tym celu odwiedza ją w mieszkaniu. Dowiaduje się o tym milicja i zarządza blokadę. Otoczony przez grupę operacyjną „Zdzisiek" po prostu... wyskakuje z okna na drugim piętrze. Bez kontuzji. Zmienia klimat. Zapewne to za jego namową matka za pieniądze ze spadku (i chyba z kradzieży?) kupuje gospodarstwo rolne w Wiskitkach, czyli niemal dokładnie w miejscu urodzenia wszystkich swoich dzieci.

Sam Najmrodzki postanawia osiedlić się bliżej stolicy. Przyjeżdża do Piastowa. W nowe środowisko przestępcze wchodzi w ten sposób, że na targach próbuje handlować przedmiotami, zagrabionymi w sklepach „Pewexu". Wówczas też na długo zmienia sobie życiorys. Namawia własnego kuzyna (także przy użyciu siły) do zgubienia dowodu osobistego. Z jego tymczasowym zaświadczeniem na nazwisko Józef Bernacki i z własnym zdjęciem, wyrabia legalny dowód osobisty i pod takim nazwiskiem poznają go wszyscy w okolicy, także kompani od złodziejskiej roboty. Jako Bernacki powoduje wypadek drogowy. Ponieważ sprawia wrażenie nietrzeźwego, sprawa skierowana zostaje do sądu. „Zdzisiek" prawie natychmiast włamuje się do pracowni analiz i niszczy książkę zapisów i wszystkie próbki krwi. Tym samym wybawia z opresji wielu kierowców-pijaków. Staje jako Bernacki przed sądem, a ponieważ nie ma dowodu na to, że prowadził auto pod wpływem alkoholu, dostaje wyrok w zawieszeniu. Nikt w Piastowie, Ursusie, Błoniu nie ma wątpliwości, że ten człowiek to Józef Bernacki — przecież miał nawet sprawę w sądzie...

„Zdzisiek" jest bardzo surowym herszteem bandy. Swoich wspólników straszy, kiedy trzeba — bije, grozi im bronią (ma już trzy pistolety). Prawdziwy Józef Bernacki jest przerażony mistyfikacją do której się przyczynił, ale nie sypie kuzyna, bo śmiertelnie się go boi.

Najmrodzkiego coraz bardziej zaczynają interesować kradzieże samochodów, jako źródło łatwego zarobku. W tym czasie poznaje starszego o 5 lat „inżyniera" — Antoniego Rolanowskiego z Milanówka, rzeczywiście inżyniera-elektronika z wykształcenia, ale z zawodu — włamywacza. Skradzione samochody sprzedają razem na giełdach, zawczasu odpowiednio preparując dokumenty. Z początku stosują metody dość partackie (stemplowanie „dwudziestogroszówką"), aż Rolanowski opracowuje plan włamania do jednego z urzędów gminnych. Kradną stamtąd blankiety dowodów osobistych, suchą pieczęć, niłownice, blankiety dowodów rejestracyjnych. Następnie dokonują włamania do innego urzędu gminy po to tylko, żeby podstemplować „gotowe" już dokumenty, pozorując przy okazji włamanie do kasy. Dokumenty potrzebne są im do transakcji i legitymowania się milicji na obcym terenie.

Najmrodzki—Bernacki i Rolanowski — inżynier, wraz z grupą pomagierów, kradną „Polonezy". Są to bowiem samochody bardzo popularne (czyli niełatwo je odnaleźć milicji, a równocześnie drogie). Kradzieży dokonują w sobotę w nocy, a już następnego ranka ze zmienionymi numerami i fałszywymi dokumentami, wystawiają je na sprzedaż. Jeżdżą po giełdach całego kraju. Wożą ze sobą trzy-cztery auta tego samego koloru i sprzedają jedno po drugim... na to samo nazwisko! Po prostu tak Najmrodzki, jak Rolanowski i pomagający im w tym interesie Wójcik, mają dowody osobiste, wystawione na jedno i to samo nazwisko, np. „Jan Majewski, zamieszkały w Gdańsku". Kiedy wiele miesięcy później niektóre samochody zostały odnalezione, oszukani nabywcy podawali wykluczające się rysopisy „Jana Majewskiego". Nic dziwnego skoro każdy z nich kupował auto od innego rabusia.

W tym miejscu wtręt pro domo sua. Jesienią 1983 roku z parkingu „Interpressu" przy przy ul. Bagatela w Warszawie banda Najmrodzkiego ukradła nowego, prosto z FSO służbowego „Poloneza" agencji. Odnaleziony został po trzech miesiącach. Pewien mieszkaniec Radomia dowiedział się na przeglądzie wozu od swojego mechanika, że numery tego „Poloneza" są jakieś podejrzane. Nabywca sam zgłosił się na milicję. Agencja odzyskała samochód, ale uczciwy radomiak stracił na tej transakcji ponad milion złotych...

Najmrodzki staje się człowiekiem bardzo zamożnym. Jeśli w tygodniu banda ukradnie pięć „Polonezów" a w niedzielę sprzeda je okazyjnie — co poniedziałek jest na nowo milionerem. Rabusie rzeczywiście sprzedawali skradzione samochody „okazyjnie". Jeśli giełdowa cena „Poloneza" utrzymywała się na poziomie 1300 tysięcy oni pozbywali się aut po 1200 tysięcy, byle tylko szybko sprzedać i „odskoczyć" w bezpieczne miejsce.

Jednakże „Zdzisiek" nie zrezygnował jeszcze z włamań do „Pewexu". Usilnie go zresztą do tego namawiał „inżynier", który bardziej czuł się włamywaczem niż złodziejem. W Piastowie wynajęli małe mieszkanko bez wygód po to tylko, żeby mieć gdzie magazynować łupy. Tymczasem Najmrodzki — jako Bernacki — postanowił po raz drugi ułożyć sobie życie osobiste. Poznał Ulę, piękną córkę zamożnego rzemieślnika z Ursusa.

(Dokończenie nastąpi)

Janusz ATLAS

Gigantyczne zadłużenie Izraela

BEJRUT PAP. Zadłużenie zagraniczne Izraela wzrosło w zeszłym roku o dalsze 2 miliardy dolarów. W ten sposób państwo izraelskie zadłużone jest na 24,5 mld dol., co przy 3 milionach ludności, umieszcza je pośród największych dłużników. Jednocześnie gospodarka izraelska przeżywa głębokii kryzys, któremu towarzyszy niebywała inflacja.

Minister finansów Icchak Kodal zapowiedział w poniedziałek, że będzie zabiegał o dalszą pomoc zagraniczną. Pomocy tej nieustannie udzielają Stany Zjednoczone.

Przyszłość drobnicy

(Dokończenie ze str. 1)

kilku lat, zmiana „przekroju masy" — stwierdza główny technolog ZPS-Ś **Jan Grenke.** — Coraz mniej, zresztą ku naszemu wielkiemu zadowoleniu, widzimy w porcie worków. Dla przykładu: ponad 50 proc. ładunków drobnicy w 1978 r. to cement. Bardzo pracochłonny, niewygodny, wymagający znacznej liczby ludzi. Tego cementu obecnie nie ma, natomiast wchodzi do obrotu drobnica klasyczna wymagająca znacznej liczby urządzeń bardzo wysoko kwalifikowanego personelu (operatorów sprzętu i ludzi organizujących przeładunki). Poza tym wchodzi drobnica wymagająca zupełnie innego podejścia do problemów składowania.

Stosunek powierzchni składowej krytej do otwartej ma się w porcie szczecińskim prawie jak 1:1 na korzyść powierzchni krytej. Ten stosunek 1:1 został w portach nowoczesnych lub modernizujących się od wielu lat zarzucony. Ocenia się więc, że w Szczecinie brakuje przynajmniej raz tyle otwartej powierzchni składowej, by sprostać zapotrzebowaniu, z którym się dziś port spotyka.

Przeładunki drobnicy od pewnego czasu charakteryzuje również wzrost wymagań klientów, którzy chcą w porcie dokonywać czynności ze swym towarem, polegających na pewnego rodzaju uszlachetnianiu — przeworkowywaniu, przechowywaniu, doborze długości. Np. występują znaczne ilości stali i zagraniczny klient życzy sobie, by z określonej partii paru tysięcy ton kątowników ucinać z każdego 1,5 m. Wymaga to narzędzi, sprzętu i powierzchni składowej. Są to usługi bardzo dobrze płatne, w znacznej części w twardej walucie. A to z kolei pozwala na odtwarzanie potencjału sprzętu zmechanizowanego, urządzeń, których zakupu dokonywano po raz ostatni przed 1984 rokiem w pierwszej połowie lat 70. W tej grupie sprzętu zmechanizowanego port zainwestuje w 1984—85 pół miliarda złotych, to jest rząd 5 mln dolarów. Środki te pochodzą z usług, które wykonywane są na rzecz towarów.

Wielkość przeładunków drobnicy w 1984 r. jest porównywalna z przeładunkami 1980 r. Obecnie dysponuje się liczbą pracowników mniejszą o 500 osób, praktycznie o połowę mniejszą.

— Korzystne z naszego punktu widzenia przechodzenie na obsługę jednostek ładunkowych i spadek obrotów pracochłonne drobnicy w workach powodują, że przeładunki te możemy w jakiś sposób prowadzić — mówi **Jan Grenke.** — Nie jesteśmy praktycznie przygotowani do prowadzenia przeładunków w nowoczesnych technologiach, konkretnie przeładunków kontenerów w systemie pionowym.

Pierwsze kontenery przeładował port w Szczecinie w 1973 roku, kiedy PLO postawiły na linię do Londynu statek „Liwiec". Wówczas przeładowano 2 tys ton, czyli 200—250 kontenerów. Najwyższe przeładunki kontenerów osiągnięto w 1978 r.: 162 tys. t, 18 200 TEU. Wykonano to w organizacji, którą dla podniesienia rangi tych ładunków, nazwano Tymczasową Bazą Kontenerową. Tymczasowość polegała na tym, że wydzielono organizacyjnie pewną powierzchnię placową i magazynową na nabrzeżu Czechosłowackim do obsługi kontenerów. Niestety nie ma do tego celu odpowiednich urządzeń przeładunkowych, a więc żurawi o udźwigu 40 ton (dla kontenerów 40-stopowych). Kontenery przeładowuje się wykorzystując do tego celu konwencjonalne żurawie 16-tonowe. Dla kontenerów, których ciężar przekracza 16 ton trzeba sprzęgać dwa żurawie, co w oczywisty sposób wpływa na szybkość i jakość przeładunku. Jest to metoda niebezpieczna, powolna i co należy podkreślić, wymagająca bardzo wysokich kwalifikacji i chęci pracy ze strony dźwigowych, którzy tymi żurawiami pracują.

— Nasze zdolności przeładunku kontenerów w tym prowizorycznym terminalu — dorzuca **Jan Grenke** — oceniamy na 200 tys. ton, to jest 20 tys. TEU. Do tego celu dysponujemy też 3 wozami kontenerowymi, które zakupiliśmy w latach 70, oraz pewną liczbą ciągników siodłowych. Obok przeładunków w relacjach pionowych (lo-lo) musimy być przygotowani do obsługi statków ro-ro. Ten system przewozów robi się coraz powszechniejszy nie tylko na bliskich, lecz też i na dalekich trasach. W 1980 r. rozpoczęliśmy obsługę statku „Inowrocław", który obsługiwał linię do Londynu w relacji Gdynia — Szczecin — Londyn i z powrotem, wykorzystując do tego celu te same place, które postawiliśmy do dyspozycji kontenerów i budując bardzo prowizoryczną i bardzo tanią rampę przystosowaną do obsługi tego statku ro-ro.

Na początku 1981 roku, ze względu na brak krajowej masy towarowej, zawinięcia statku „Inowrocław" do Szczecina zostały zawieszone. Zawieszono również obsługę statku czarterowanego przez PLO na linię fińską. Dopiero obecnie PLO zamierzają uruchomić serwis ro-ro między Szczecinem a portami Finlandii statkiem wielkością zbliżonym do

„Inowrocławia". Port szczeciński nie ma już zdolności do zwiększania przeładunków drobnicy w takiej postaci jaką przeładowuje teraz, oraz w szerszym zakresie do przeładunków drobnicy w nowoczesnych technologiach. To co się robi aktualnie odbywa się dużym wysiłkiem współpracujących kontrahentów, dzięki inicjatywie armatorów oraz dlatego, że służby portowe odpowiedzialne za utrzymanie urządzeń, nawierzchni obsługę tych statków robią wszystko co w ich mocy. PLO sygnalizują, że w latach 1986—87 wprowadzą statki ro-ro na Zachodnią Afrykę. Zwiększą się więc obroty statkami ro-ro.

Dotychczasowe doświadczenia mówią, że 30 proc. ładunków skontenerowanych przechodzi przez port w relacji port — port a nie dom — dom. Oznacza to, że muszą być w Szczecinie formowane lub roztformowywane. Wzrastają wymagania obsług kontenerów polegające na posiadaniu stanowisk zasilania agregatów chłodniczych, wykonywaniu usługi szybkich remontów kontenerów itp. Przy zwiększonym wysiłku port szczeciński będzie w stanie obsłużyć jeszcze jeden czy drugi kontenerowiec bądź ro-ro i na tym jego możliwości w nowoczesnych technologiach się kończą. Występuje jednak bardzo istotne zjawisko. Niezależnie od tego czy zaplecze krajowe będzie chętne czy niechętne wprowadzaniu nowoczesnych technologii (jednostki ładunkowe, kontenery, pojemniki elastyczne) zostanie do tego zmuszone bądź przez armatora, którego obsługa statków jest warunkowana tą postacią, bądź też przez organizację handlu zagranicznego czy kontrahentów zagranicznych, którzy w innej postaci niż w kontenerze, na palecie, w pakiecie lub w pojemniku towaru nie przyjmą. Prawdopodobnie trzeba się liczyć w krótkim czasie z takim zjawiskiem jakie miało miejsce przy przeładunku tarcicy, która do 1970 r. wędrowała w postaci konwencjonalnej i przeładowywano ją deska po desce, a w ciągu kilku lat została zmechanizowana, spakietyzowana, ponieważ w innej postaci odbiorca zagraniczny tego przyjąć nie chciał.

— Jeżeli chcemy handlować i flota chce zarabiać, to musimy przystosować się do tego co się dzieje po drugiej stronie wielkiej wody — stwierdza **Jan Grenke.** — Jeśli się tego nie zrobi, to ładunki przechwycą inne porty, inni armatorzy czy inny handel, którzy do tego są przygotowani. A nasze zamierzenia, o których możemy z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem powiedzieć to tylko zwiększenie powierzchni składowych dla drobnicy (1987 r. — 40 tys. m kw.) na zapleczu nabrzeża Czechosłowackiego, w rejonie gdzie zamierzamy zlokalizować tymczasowe stanowisko ro-ro oraz dokończenie inwestycji na nabrzeżu Polskim, która powinna nam znacznie usprawnić obsługę drobnicy konwencjonalnej. Jest to 500-metrowe nabrzeże wyposażone w żurawie i magazyn. Niezależnie od tego następuje wymiana urządzeń mechanicznych w rejonie drobnicy. Z wyjątkiem ciągników i przyczep praktycznie całe wyposażenie opieramy na dostawach z II obszaru płatniczego, gdyż urządzenia, które nam oferuje przemysł krajowy i przemysł krajów socjalistycznych nie sprawdzają się w ciężkich warunkach pracy portu. Nie są przystosowane do przenoszenia tak dużych obciążeń i takiego reżimu pracy.

Notował:
Edward WITUSZYŃSKI

Szczecińskie portrety

Chirurg, który operuje... siedząc

PIŁA tarczowa niemal obcięła dłoń jednemu ze stolarzy przygotowujących scenę w Świnoujściu na ostatnie występy „Famy". Młody człowiek miał szczęście w nieszczęściu — natychmiastowa operacja przyszycia dokonana w Szczecinie przez zespół doc. dra **Bolesława Nagaya** uratowała mu rękę. Nie będzie mógł nią grać na fortepianie, ale może dalej pracować w zawodzie.

Doc. Nagay kierownik I Kliniki Chirurgii Ogólnej PAM przy ul Unii Lubelskiej ma na swym koncie wiele operacji z zakresu chirurgii ręki. To od lat specjalizacja jego zespołu; z tego znany jest w kraju, również za granicą.

Bolesław Nagay jest przewodniczącym Sekcji Chirurgii Ręki Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego. W ubiegłym roku polska sekcja przyjęta została w poczet członków Międzynarodowej Federacji Towarzystw Chirurgii Ręki.

— W OSTATNICH latach mamy na całym świecie ogromny wzrost przypadków urazów rąk zwłaszcza u ludzi młodych — mówi doc. Nagay. — W przypadku cięższych uszkodzeń ręki niezbędna jest od razu interwencja wyspecjalizowanego zespołu chirurgicznego.

Doceniają to największe szczecińskie zakłady pracy, gdzie naprawdę liczy się każda para rąk. Police, Stocznia „Warskiego" i stocznie remontowe, PZM, Szczecińskie Zakłady Chemiczne, Szczecińska Fabryka Narzędzi. Pomagają nam w miarę swoich możliwości w zakupie za dewizy specjalistycznych narzędzi chirurgicznych, aparatury i leków. Wkrótce zamierzamy podpisać z tymi zakładami umowy o ścisłej współpracy. Nasi przemysłowi partnerzy dobrze rozumieją znaczenie naszej specjalności chirurgicznej dla ich załóg.

Wystarczy powiedzieć, że w skali kraju roczne straty społeczno-ekonomiczne z powodu uszkodzeń rąk wynoszą 14 miliardów zł.

Osobliwością chirurgii ręki jest pozycja, w której lekarz operator zabiegu dokonuje. Tę operację robi on na siedząco. Nie jest to objaw nonszalancji, lecz warunek zapewniający niezbędną precyzję.

— WIEMY, że w najbliższych latach chirurgia nie otrzyma w Szczecinie nowych obiektów, nie możemy też liczyć na rozbudowę tej powierzchni szpitalnej jaką mamy. Pozostaje zatem — aby sprostać rosnącym społecznym potrzebom — leczyć szybciej, nowocześniej, skrócić pobyt pacjenta na oddziale.

A klinika nasza wykonuje i musi nadal rozwijać chirurgiczne leczenie wola, schorzeń dróg żółciowych, chorób przewodu pokarmowego oraz licznych przypadków urazowych. Absolutnie niezbędne jest w tej sytuacji doposażenie bloków operacyjnych w nowoczesny sprzęt oraz wzmocnienie kadrowe kliniki, zwłaszcza powiększenie personelu pielęgniarskiego i pomocniczego. Opieka pooperacyjna to bardzo ważny czynnik decydujący o tempie kuracji. Myślę, że w sytuacji ostrego deficytu łóżek szpitalnych, warto i u nas, wzorem wielu bogatszych krajów, rozważyć możliwość budowy hoteli dla pacjentów, których stan zdrowia pozwala na leczenie ambulatoryjne.

BOLESŁAW NAGAY jest wieloletnim aktywistą Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczącym Uczelnianego Komitetu SD na PAM. Stronnictwo brało żywy udział w dyskusji nad reformą naszego lecznictwa. Obecnie w Sejmie opracowuje się projekt ustawy o ochronie zdrowia.

— PROJEKT ustawy konsultowany jest w różnych środowiskach medycznych. W naszej uczelnianej organizacji SD przedyskutowaliśmy go, wysuwając kilka istotnych postulatów i propozycji.

Dotyczą one metod walki z alkoholizmem, nikotynizmem i narkomanią, odciążenia lekarzy od nadmiaru czynności administracyjnych, podkreślenia roli średniego personelu w placówkach medycznych. Postulujemy ponadto, aby objąć odpłatnością niektóre świadczenia lekarskie: pewne zabiegi chirurgii kosmetycznej oraz obsługę szpitalną osób pijanych (u których jedynym schorzeniem jest nadmiar alkoholu w organizmie). Proponujemy kodyfikację zakresu uprawnień nie-lekarzy podejmujących zabiegi lecznicze. Chcemy, aby w ustawie znalazł się odpowiedni punkt gwarantujący opiekę wyznaniowo-kulturalną pacjentom szpitali.

SĄDZIMY ponadto, że samorząd pracowników medycznych aby działać skutecznie, powinien być osobą prawną.

Naszym zdaniem w złym kierunku idzie propozycja karania grzywną lekarzy za prywatne przywożenie z zagranicy leków, aparatury i materiałów medycznych. Uważamy, że nie powinno się karać lekarzy za przywóz tych artykułów w ilościach niehandlowych. (taw)

Fot.: Mirosław Olszewski

Rozterki w sprawie video

Kultura w kasecie

To, że obraz oddziałuje na człowieka znacznie silniej niż słowo nie jest dziś żadnym odkryciem. Podobnie jak żadną rewelacją (na świecie) nie są już dziś magnetowidy, technika rejestracji i obsługi sprzętu video. Świat zrozumiał, że video jest na stałe zadomowione w obyczajowości ludzkiej, a niektórzy zrozumieli także, iż jest to wcale intratny interes. My, jak zwykle, jesteśmy w tej branży jeszcze w lesie, bo doprawdy rozprzestrzeniającą się sieć klubów video trudno jeszcze nazwać rewolucją w naszym systemie komunikacji.

Poza klubami działa w Polsce spora rzesza prywatnych posiadaczy sprzętu odtwarzającego videokasety i wiele się ostatnio mówi o kwestiach praw autorskich z tym związanych. To jest jednak przede wszystkim zmartwienie ZAiKS-u. Na marginesie można tu dodać, iż powstała w Polsce całkiem nowa profesja czyli tzw. „kłapacz". Jest to człowiek parający się tłumaczeniem ścieżki dźwiękowej na żywo, podczas oglądania zarejestrowanego programu. Warto chyba pomyśleć co z tego wszystkiego wynika dla współczesnych Polaków i to pomyśleć teraz — zanim okaże się, że znów spóźniliśmy się o całą epokę.

Technika video daje kolosalne możliwości edukacyjne. To już nie jest jednorazowy program telewizyjny, do którego po emisji nie sposób wrócić. To jest szansa na wielokrotne powtórzenie i pokazanie rzeczy istotnych, więc tym samym może sposób na utrwalanie wiedzy. Kiedy to wszakże nastąpi — trudno przewidzieć, bo chwilowo nasze szkolnictwo tablicą i kreda stoi. Biblioteki zawierające kasety video to oczywiście przyszłość, ale wedle spekulacji znawców i podglądania osiągnięć światowych to już niedługo będzie konieczność.

Oczywiście zaraz ktoś powie co z tego, że konieczność skoro to wymaga nakładów i to ogromnych. Zgoda, ale przecież już produkujemy magnetowid MTV-50. Na razie w ilości 500 sztuk rocznie i z przeznaczeniem dla różnych instytucji. Planowana jest wszakże na rok 1990 masowa produkcja tej aparatury w koprodukcji z Jugosławią. Jeśli dojdzie to do skutku, to musimy sobie zdać sprawę z konsekwencji, jakie nas czekają. Celowo piszę — nas — gdyż to w istocie dotyczy wszystkich.

Inwazja — jak to się brzydko zwykło mawiać — video to na początek zmiany w programowaniu oświaty i kultury. Inne go nagle sensu nabiera słowo — upowszechnienie — które obecnie najczęściej występuje obok słowa kultura. Magnetowid w domu to znaczy także dowolność w wyborze nie tylko formy zapisu komunikatu, ale i treści, bo chyba nikt zdrowo myślący nie sądzi, że można objąć kontrolą prywatne seanse przy magnetowidzie. Czy ktoś może dziś zaręczyć, że przepływ informacji w systemie video będzie mógł być zgodny z oczekiwaniami, a nawet żądaniami planistów kultury i oświaty?

Za nadciągającą falą tej techniki idą także — i to jest chyba najistotniejsze — zmiany w naszej obyczajowości. Jak wówczas będzie wyglądała sprawa recepcji teatru czy filmu, nie mówiąc już o koncertach? Jeśli dziś mamy wyraźne i dotkliwe kłopoty z widownią w teatrach czy na seansach filmowych, to co się stanie wówczas, gdy każdy film czy koncert — powtarzam każdy, bo tylko cena zdecyduje — będzie można mieć na wyciągnięcie ręki bez ruszania się z domu? Choć może właśnie wtedy kontakt z żywym człowiekiem-artystą urośnie w cenie?

DZIŚ możemy jeszcze na ten temat spekulować. Możemy przewidywać, oceniać pasywa i aktywa. Z jednej strony korzyści dla kultury narodowej płynące z możliwości tej cud-techniki są oczywiste i biorąc pod uwagę nawet tylko doświadczenia krajów sąsiednich nie można ich lekceważyć. To jednak, że nowy system komunikacji niesie wiele zagrożeń, jest równie oczywiste. Prawdopodobnie przy rozważnej polityce w tej dziedzinie i rozsądnym planowym jej wykorzystaniu, wielu niebezpieczeństw da się uniknąć. Ale trzeba o tym myśleć już dziś, bo przybliżona liczba stu tysięcy istniejących magnetowidów w Polsce dziś może oznaczać „aż tyle", a jutro „tylko tyle". W obu przypadkach nie powinniśmy się dać zaskoczyć.

Jacek STRZEMŻALSKI

„Chrześniak"

W ZESPOLE filmowym „Iluzjon" powstaje nowy film o roboczym tytule „Chrześniak". Scenariusz do niego napisał Jerzy Janicki, reżyserem jest Henryk Bielski. Główne role grają w nim: Maciej Góraj, Franciszek Pieczka, Leon Niemczyk, Jerzy Michotek, Gustaw Lutkiewicz, Emilia Krakowska i Jacek Sobala.

Jest to film o tematyce współczesnej, którego akcja dzieje się w małym miasteczku „Grzybowo" na terenie Polski północnej, w okolicach Elbląga. Jego fabułę są problemy dorastającej młodzieży i odwieczny dramat konfliktów wynikających z zetknięcia się jej ze światem dorosłych.

CAF — W. Rozmysłowicz

Co i dlaczego czytamy?

Kłopot z rekordem

OD TRZECH lat rośnie liczba wydawanych w Polsce książek. Po gwałtownym załamaniu się ich produkcji w 1981 roku nastąpił gwałtowny wzrost: w 1982 roku wydaliśmy nie tylko prawie 45 mln egzemplarzy książek więcej niż w 1981 roku, ale też znacznie więcej niż w latach 1970, 1975, 1980. Zmalała natomiast liczba wydawanych tytułów. W tym samym 1982 roku było ich mniej niż w kryzysowym 1981, a dużo mniej niż w latach poprzednich 1970 czy 1975 1980. Oficjalnych danych statystycznych odnoszących się do lat 1983 i 1984 jeszcze nie mamy. Jeżeli jednak ten trend utrzyma się, to naszemu entuzjazmowi wywołanemu wyprodukowaniem w 1984 roku rekordowej liczby 220 mln egzemplarzy może towarzyszyć pewien niepokój. Wszak to, ile i co czytamy, zależy w dużym stopniu od tego, jaki wybór tytułów znajdujemy w księgarniach i bibliotekach. Gdyby potrzeby czytelnicze były dzisiaj te same co dawniej, przy zmniejszonej liczbie tytułów byłyby zaspokajane w mniejszym stopniu. A gdy nie są zaspokajane — wygasają. Szczególnie u ludzi o nie dość jeszcze wyrobionej potrzebie czytania.

WYSTĘPUJE i zaostrza się w ostatnich latach podział społeczeństwa na tych, którzy czytają i tych, którzy nie czytają wcale. Ta druga grupa staje się — niestety — coraz liczniejsza. Najnowsze dane dotyczące czytelnictwa pochodzą z 1978 roku.

43,1 proc. badanych oświadczyło, że ostatnią książkę przeczytali przed miesiącem, 15,5 proc., że rok i jeszcze dawniej, a 35,9 proc. oświadczyło, że książek wcale nie czyta. Do stałych, systematycznych czytelników zaliczyć więc można 43.1 proc. badanych. Ponad 20 proc. ogółu mieszkańców kraju można uznać za czytających, choć rzadko.

W pewien sposób statystykę tę uzupełni informacja, że z bibliotek korzysta co piąty Polak, przy czym jednak połowę stanowią uczniowie zobowiązani do czytania lektur szkolnych.

Nie ma niestety aktualnych danych obrazujących charakter zainteresowań czytelniczych.

Z żywym odbiorem literatury mamy do czynienia tylko wtedy, kiedy czytelnik wybiera książkę, którą naprawdę chce przeczytać. Częściej też o wyborze decydują upodobania niż wiedza teoretyczno-literacka. Ponadto dwie trzecie badanych w 1978 roku czytelników nie wiedziało, co zawierają książki, które wypożyczyli. Sięgają po nie na ślepo.

NIETRUDNO wyobrazić sobie jaka sytuacja powstaje, kiedy wobec zmniejszonej liczby wydawanych tytułów maleje szansa znalezienia pozycji odpowiadającej naszym gustom i upodobaniom. W tej sytuacji wiele osób po prostu przestaje czytać. Powstaje problem, na który warto zwrócić uwagę: rekordowe wyniki w produkcji książek, nawet milionowy nakład „Pana Tadeusza" nie zapewni nam sam w sobie rozwoju czytelnictwa. To wymaga ciągłe bardzo złożonej pracy wszystkich ludzi doceniających rolę książki. Nie dajmy się więc zwieść wydawniczym rekordom.

Zofia ZARACHOWICZ

Przekład: Robert Ginalski

9

Od strony wartowni doleciał nagle dźwięk klaksonu; czterej żołnierze na lądowisku odwrócili wzrok od helikoptera, w którym Graham zwiększał już obroty silnika.

Dwa jeepy, nabite żołnierzami, pędziły w kierunku lądowiska. Z prowadzącego samochodu wystrzeliła salwa pocisków z pistoletów maszynowych. Trzej żołnierze i pilot rozbiegli się i padli na ziemię, jeepy zaś zatrzymały się obok ustawionych rzędem beczek z benzyną jakieś sto metrów od helikoptera. Graham tymczasem szarpnął wściekle za dźwignię otwierającą zawór przepustnicy.

W kierunku helikoptera wystrzeliła następna seria pocisków. Kule przebiły blachę śmigłowca; jedna z nich drasnęła Grahama w ramię, ale nawet nie poczuł bólu. Helikopter miał właśnie wznieść się w powietrze, gdy zabrzmiała trzecia salwa. Graham zaklął siarczyście. Otworzył neseser i wyciągnął ciężki, toporny pistolet maszynowy Schmeissera.

Oślepiony potężnymi reflektorami, z trudem rozpoznawał oba pojazdy. Wybrał łatwiejszy cel.

Rozległ się głośny grzmot eksplodujących beczek benzyny. Żołnierze, ukryci bezpiecznie za osłoną jeepów, nie odnieśli obrażeń, ale w żaden sposób nie mogli już powstrzymać Grahama.

Korzystając z osłony gęstego dymu, helikopter wzbił się w powietrze, unosząc fałszywego generała i cztery rozmontowane, lecz w pełni sprawne Lap-lasery. Życzeniom Smitha stało się zadość.

Żołnierze zasypywali oddalający się śmigłowiec gradem pocisków, dając upust wściekłości. Po chwili dowódca, zrezygnowany, rozkazał przerwać ogień.

— Do ciężkiej cholery, kapitanie, co to za facet? — zapytał sierżant.

— Diabli go wiedzą, ale na pewno nie generał Brick, bo właśnie rozmawiałem z nim w klubie — odparł kapitan ze znużeniem. — Ktoś ukradł jego mundur, a że nie zrobił tego ordynans generała, więc pewnie to ten skurwysyn. — Nałożył czapkę na głowę, podparł się pod boki i zagwizdał przez zaciśnięte zęby. — Macie pojęcie, co tu będzie za burdel, jak się góra dowie, że straciliśmy ich ulubioną zabawkę... i to nie jedną, a wszystkie cztery? O Chryste! — Potrząsnął głową z podziwem. — Nie wiem, kim jest ten facet, ale jedno trzeba mu przyznać: załatwił to bez pudła.

Wojskowym nigdy nie udało się zidentyfikować Grahama. Ślad po BMW urywał się nagle, a Graham nigdzie nie zostawił odcisków palców. Ubranie, które porzucił, nie miało żadnych znaków rozpoznawczych, a zresztą i tak zostało kupione w jednym z wielkich domów towarowych. Z braku jakichkolwiek śladów można by wnosić, że Mike Graham był duchem. Albo zjawą.

10

Mike leciał tymczasem przez jakieś piętnaście minut na wschód, z góry ustaloną trasą. Następnie zszedł na niższą wysokość i przelatując nad wierzchołkami drzew, wpatrywał się w ziemię.

Wkrótce dostrzegł w ciemnościach mrugające światełko. Włączył reflektory do lądowania — w odpowiedzi rozbłysły trzy pary świateł samochodowych.

Mike wylądował szybko i sprawnie. Na pustym polu czekały na niego trzy pojazdy: wielki czarny citroen, volkswagen i niewielka, lecz solidna furgonetka. Kiedy Graham dobiegł do citroena, szofer w liberii bezszelestnie opuścił szybę.

— Przywiózł je pan? — zapytał kierowca.

— Uhm — potwierdził Mike.

— Znakomicie — skwitował szofer zwięźle. Mówił gardłowym głosem, po niemiecku. Z sąsiedniego siedzenia wziął luźno związany tobołek i neseser z miękkiej matowej skóry, i podał je Grahamowi.

— Ubranie, pański rozmiar — mruknął. — W walizce ma pan pieniądze i kluczyki do volkswagena. O lasery nich się pan nie martwi, sami je przeładujemy do furgonetki. Nawiążemy z panem kontakt, jak tylko przystąpimy do drugiego etapu operacji. A teraz niech pan znika.

Graham otworzył neseser i uniósł brwi ze zdumienia na widok grubych paczek dolarów amerykańskich o niskich nominałach.

— No, no — mruknął. — Piękne dzięki.

Szofer skinął głową.

Mike, za plecami kierowcy, spróbował przyjrzeć się mężczyźnie na tylnym siedzeniu citroena, lecz przegroda z przydymionego szkła zasłaniała mu widok. Szyby samochodu też były przydymione. Mężczyzna na tylnym siedzeniu nie odezwał się ani słowem; siedział skulony, w obszernym płaszczu i kapeluszu opuszczonym nisko na oczy.

— Panu też dzięki — powiedział Graham radośnie. Tajemniczy mężczyzna nie odpowiedział; dalej siedział bez ruchu. Mike zrezygnował z dalszych prób nawiązania z nim kontaktu i oddalił się, pogwizdując.

Szofer odwrócił się i opuścił przegrodę.

— Przeniosę lasery do furgonetki i zawiozę je do magazynu, proszę pana — odezwał się z szacunkiem.

— Więc do roboty — warknął Smith. — Ja wezmę citroena; spotkamy się w hotelu. Tylko nie zrób jakiegoś głupiego błędu. Graham nie zrobił; jest dobry.

(edn)

O Grand Prix TKKF

Pierwsi zwycięzcy

ODBYŁ SIĘ pierwszy z dziewięciu biegów o Grand Prix TKKF. W imprezie uczestniczyło 81 zawodniczek i zawodników. Byli wśród nich zarówno entuzjaści rekreacji jak i lekkoatleci Budowlanych. Wśród pań triumfowała **Ewa Zając** przed **Marią Godlewską** i **Ewą Stachal**, a wśród mężczyzn **Artur Kołeczek** przed **Robertem Kowalskim** i **Mirosławem Mroczkiem**. Następny bieg odbędzie się 24 bm.

NA marginesie tej imprezy chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że skoro organizatorzy dopuścili do rekreacyjnego, w swych założeniach, biegu czynnych sportowców, to powinni stworzyć dla nich odrębną klasyfikację. Rywalizacja zawodników, zrzeszonych w klubach, z biegającymi dla zabawy i zdrowia, pozbawia tych ostatnich wszelkich szans na satysfakcję z ewentualnego sukcesu. (jg)

PZPN podjął decyzję, lecz kluby nie znają szczegółów

Piłkarskie listy transferowe

PREZYDIUM PZPN uchwaliło wprowadzenie w Polsce instytucji list transferowych w piłce nożnej. Jako termin realizacji zapowiedziano letnią przerwę w rozgrywkach ligowych br. Do chwili obecnej PZPN nie sprecyzował zasad funkcjonowania list transferowych.

Na konferencji plenarnej Wydziału Ligi PZPN, ustępujący przewodniczący tego wydziału — **Bronisław Kołodziej** (Szombierki Bytom) — w sprawie list transferowych złożył następujące wyjaśnienie:

— Wprowadzenie list transferowych spowoduje, że barw klubowych nie będzie można zmieniać w trakcie rozgrywek ligowych. Będzie to można czynić w terminie od zakończenia ligi do 1 lipca. Wnioski o umieszczenie na liście transferowej będą przyjmowane do 1 kwietnia. W następnych dwóch tygodniach PZPN będzie sprawdzał, czy wnioski są prawidłowe, tzn. czy piłkarze po zakończeniu rozgrywek ligowych będą uprawnieni do podpisania nowego kontraktu. Listy transferowe obejmą piłkarzy I i II ligi, a wnioski o umieszczenie na liście będą mogły zgłaszać kluby oraz zainteresowani piłkarze. Należy jednak najpierw ujednolicić okres trwania umów między zawodnikami i klubami — muszą się one kończyć w terminie wyznaczonym na transfery. W 1985 r. na pewno nie wszyscy piłkarze będą mogli zmieniać barwy klubowe zgodnie z tym terminem.

NATOMIAST prezes RTS Widzew Łódź **Ludwik Sobolewski** stwierdził: — **Projekt funkcjonowania list transferowych w piłce nożnej do chwili obecnej nie dotarł do żadnego klubu w Polsce. Sytuacja klubów piłkarskich jest zróżnicowana, mają one często bardzo różne interesy. W takiej sytuacji uważam za niezbędne podanie projektu wprowadzenia list transferowych do konsultacji klubom. Dopiero na podstawie naszych opinii będzie można znaleźć i przedstawić optymalne rozwiązanie problemu. Przecież to kluby będą korzystały z list transferowych.**

Na miityngu w Gdyni

Dobre lokaty lekkoatletek

W GDYNI rozegrano halowe zawody w lekkiej atletyce. W imprezie tej startowały lekkoatletki z Pyrzyc i Stargardu. Spośród naszych zawodniczek najlepiej zaprezentowała się **A. Dobrowolska** (Spartacus Pyrzyce), która zwyciężyła w biegu na 60 m — 7,6 sek. Drugie pozycje wywalczyły: **M. Ostrowska** (Spartacus) na dystansie 300 m — 49,4, **J. Geruś** (Pomorze Stargard) w biegu na 600 m — 1.50,8 oraz **B. Tomczak** (Pomorze Stargard) w biegu na dystansie 1000 m — 3.26,3. (bt)

Kolejne zwycięstwo Czarnych

I liga żeńskiej koszykówki: Czarni — Polonia Warszawa 73:69 (39:44).
CZARNI: Wasilewska — 5, Wolska — 4, Bartocha — 3, Maciejewska — 13, Jaworska — 6, Seroka — 19, Michalak — 15, Rohatyńska — 4, Kaczmarek — 4.
POLONIA: Sommer — 9, Strejmer — 13, Chalińska — 16, Kopeć — 6, Smiech — 10, Kalinowska — 13.

WCZORAJSZE spotkanie koszykarek Czarnych z Polonią Warszawa nie stało na zbyt wysokim poziomie, ale za to było widowiskiem emocjonującym. Praktycznie do ostatniej minuty pojedynku żadna z drużyn nie potrafiła wypracować sobie takiego dystansu punktowego, by spokojnie czekać na zakończenie meczu.

Pierwsza połowa pojedynku należała do warszawianek, które m.in. dzięki znakomitej dyspozycji rzutowej Challińskiej (zdobyła 16 pkt, w tym wykonała pięć rzutów za trzy punkty!) wciąż prowadziły kilkoma punktami i pierwszą połowę meczu zakończyły zwycięstwem. W tym okresie gry nasze panie popełniły dużo błędów w grze obronnej, a przede wszystkim niecelnie rzucały na kosz przeciwniczek. W drugiej połowie meczu szczecinianki zagrały jednak ofensywniej, stosując przy tym bardzo szczelny blok obronny i wreszcie zaczęły celniej wykonywać rzuty na kosz warszawianek. W 23 minucie po raz pierwszy zremisowały (47:47). Potem przez następne kilka minut oglądaliśmy falowe, ale niedokładne ataki z obu stron. Stąd też dopiero od 33 minuty pojedynku beniaminek zaczął zwiększać przewagę, a dobra dyspozycja rzutowa w końcowych fragmentach meczu Seroki, Maciejewskiej i Michalak, przyczyniła się do 13 zwycięstwa w lidze koszykarek Czarnych. (bt)

Wyniki wtorkowych spotkań:

Włókniarz — Spójnia	57:59 (23:29)
Stal — AZS P.	64:72 (37:38)
AZS K. — Wisła	48:97 (22:48)
Ślęza — ROW	99:53 (54:26)
Czarni — Polonia	73:69 (39:44)
Lech — ŁKS	72:67 (29:37)

I liga koszykarek

1. Ślęza	15	4	34	1588—1282
2. AZS	14	5	33	1536—1310
3. Wisła	14	5	33	1562—1259
4. Czarni	13	6	32	1332—1321
5. ŁKS	12	7	31	1422—1452
6. Spójnia	11	8	30	1431—1360
7. Lech	9	10	28	1430—1426
8. Włókniarz	7	12	26	1246—1281
9. Stal	6	13	25	1283—1311
10 Polonia	6	13	25	1325—1480
11. ROW	5	14	24	1176—1379
12. AZS K	3	17	21	1061—1569

L. Sobolewski — prezes Widzewa:

„Nie będziemy walczyć o tytuł, bo to się nie opłaca"

PRAWDA li to, czy tylko stwierdzenie wygłoszone pod wpływem emocji? Faktem jest jednak, że prezes łódzkiego Widzewa, **Ludwik Sobolewski**, człowiek znany z wielkiej operatywności, wygłosił na zebraniu przedstawicieli klubów I i II ligi następujące słowa:

„Zrób mistrza i puchar — to cię zrujnuje. My nie będziemy walczyć o tytuł, bo to się nie opłaca. Za wicemistrzostwo Polski zapłaciliśmy zawodnikom 1,5 mln premii, a podatku od tego — 3 miliony. Kogo na to stać, przecież to absurd".

Zdaje się, że powoli zaczynamy rozumieć, dlaczego piłkarze Pogoni ostatnimi czasy z asów w słabeusy się przemienili. Jedną z przyczyn mogło być to, że im i ich klubowi nie opłaca się walczyć o wysokie lokaty w tabeli? A może to nieprawda? Nie jesteśmy w stanie na te pytania odpowiedzieć, gdyż klub poza enigmatycznymi stwierdzeniami, nadal nie przedstawił opinii publicznej wszystkich przyczyn niepowodzeń piłkarzy. (jg)

W sobotę w Berlinie

TSC — Stal

WYKORZYSTUJĄC przerwę w rozgrywkach mistrzowskich (następny turniej finałowy w dniach 22—24 bm. w Szczecinie) I-ligowi siatkarze Stali Stocznia jadą w sobotę do Berlina i w tym samym dniu stoczą towarzyskie spotkanie z zespołem TSC. Drużyna ta jest mistrzem NRD. (jg)

L. Jerzyk w zarządzie PZKol.

JAK już informowaliśmy, niedawno obradował w Warszawie zjazd Polskiego Związku Kolarskiego, podczas którego dokonano m. in. wyboru jego nowych władz. Jest w nich reprezentowany także Szczecin. Do zarządu wybrany został bowiem (ponownie) prezes naszego OZKol. — **Lech Jerzyk.** (jg)

TEATRY

POLSKI (221-621) „Uciechy staropolskie" g. 16; **MAŁA SCENA** — „Ja, Polak beznadziejny..." g. 19; **WSPÓŁCZESNY** (423-75) „Wysocki" g. 19; **MUZYCZNY** (889-02) „Królewna Śnieżka" g. 11 (środa i czwartek).

KINA

DELFIN (468-78) „Fucha" g. 15.45, 18, 19.30 — pol., l. 15; czwartek: g. 9, 11, 13.15, 15.45; **COLOSSEUM** (458-18) „Star 80" g. 15, 17.15, 19.30 — USA, l. 18 (środa i czwartek); **KOSMOS** (380-03) „Klasztor Shaolin" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — chiński, l. 15 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (733-35) „Imperium kontratakuje" g. 15 — USA, l. 12; „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 17.15 — USA, l. 12; „Cudze namiętności" g. 19.30 — radz., l. 18 (środa i czwartek); **POLONIA** (22-18-34) „W pustyni i w puszczy" g. 14 — cz. II — pol.; „Szaleństwa panny Ewy" g. 16 — pol.; „Zaginiony" g. 18 — USA, l. 15 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Bolek i Lolek" g. 10, 11 — pol.; „Tankowiec w płomieniach" g. 12, 14 — radz., l. 12; „Szpital Britania" g. 16, 18.15, 20.30 — ang., l. 18 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Za siedmioma morzami" g. 16.30 — NRD; „Duch" g. 18 — USA, l. 15; **DRUŻBA** (356-05) „Trup w każdej szafie" g. 15.45, 18, 20 — CSRS, l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Dziecko Rosemary" g. 17, 19.30 — USA, l. 18; **MARS** — „Czas Apokalipsy" g. 16, 19 — USA, l. 18; **PROMIEŃ** (374-85) „Psy wojny" g. 16, 18.05, 20.10 — USA, l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Żandarm na emeryturze" g. 17.30 — fr., l. 12; „To tylko rock" g. 19.15 — pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Klasztor Shaolin" g. 15.30, 17.30, 19.30 — chiński, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Seksmisja" g. 18 — pol., l. 15; **BAJKA** (Police) „Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe" g. 16.30 — radz., l. 12; „Hair" g. 18.15 — USA, l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Bez skrupułów" — fr., l. 15; „Imperium kontratakuje" — USA, l. 13; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Walka o ogień" — kanad., l. 18; „Czarodziejski Lolo" — węg.; **WISŁA** (Goleniów) „Kamienne tablice" — pol., l. 15; „Niepokonany" — radz., l. 15; **WENUS** (Goleniów) „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę" — fr., l. 12; **INA** (Stargard) „Planeta Krawiec" — pol., l. 15; „Księżniczka" — węg., l. 15; **DAR** (Stargard) „Cały ten zgiełk" — USA, l. 15; „Superpotwór" — jap.; **CUKROWNIK** (Stargard) „Szpital Britania" — ang., l. 18; „Synteza" — pol., l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne; Mała Panorama Racławicka g. 9—19; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Dawne widoki miast nadbałtyckich i pejzaże nadmorskie; Stare srebra; Dawna porcelana g. 9.30—15.30 **WAŁY CHROBREGO 3** — Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim; Okręt w sztuce g. 9.30—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddz. Historii Miasta; Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci p. dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina g. 9.30—15.30; **ZAMEK BWA** — Polska tkanina artystyczna; Malarstwo ze zbiorów BWA Szczecin; Malarstwo J. Sakowicza — plastyka amatora g. 10—18. **KLUB KIERUNKI** — Mariacka 6/8 — „Współczesny polski medal religijny" g. 17—20; **KLUB GARNIZONOWY** — Wawrzyniaka 5 — wystawa rysunku i grafiki g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Pomorzany; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 39 — g. 8—18.

APTEKI

KRZYWOUSTEGO 7a (dod. odtrutki) 366-73; AL. WYZWOLENIA 167 — 221-012; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — 613-068.

INFORMACJE

PKS — tel. 469-80, 936, — odjazdy autobusów pospiesznych.
KOLEJOWA — tel. 935; pociągi odjeżdżające — tel. 933; pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—20.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.55 NURT — Sytuacje wychowawcze. 16.25 Wiadomości. 16.30 Magharcerzy. 16.55 Dla dzieci — „Tiktak". 17.20 Wiadomości. 17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.40 Film TV radz. — „Szkoła". 18.45 Film dokum. — „Wśród marzeń i wspomnień". 19 Dobranoc. 19.10 Piłkarska kadra czeka. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film pol. — „Okolice spokojnego morza". 21.40 Komentarze. 22.05 Mag. literacki. 22.35 W karnawałowym rytmie. 23.05 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 Minirecital — Danny King. 18 Filmowy świat etnografii — „Poszukiwania". 18.30 Kronika (lok.). 19 Śpiewnik domowy. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 „Za kierownicą". 20.15 Dookoła świata. 21 Z dymkiem cygara. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Ekonomia na co dzień. 22 Kino autorskie — „Twój współczesny". 22.35 Wiadomości.

CZWARTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 10.50 Wiadomości. 13.30 i 14 TTR. 16.25 Wiadomości. 16.30 Dla młodych widzów — „O mnie, o tobie, o nas". 17.20 Wiadomości. 17.30 Interstudio. 18.05 Do zwycięstwa — Wał Pomorski. 18.30 Sonda — „C.A.D." 19 Dobranoc. 19.10 Wszechnica budowlana. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Teatr TV — „Morderstwo na życzenie". 21.45 Komentarze. 22.10 „Seans filmowy". 22.40 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 Z poznańskiego Studia Nagrań. 18 Krajobrazy kultury. 18.30 Kronika (lok.). 19 Klub Antoniego Piechniczka. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Teatr Muzyczny na świecie — Opera Bałtycka wczoraj i dziś. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Anglfilm przyrodniczy — „Ogonki i łepki". 21.45 „X zaprasza" — film USA — „Ostatni seans filmowy". 23.45 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

16.20 Festiwal Pieśni Politycznej. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Studio Drezno. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Opera — „Wolny strzelec". 22.20 Kronika. 22.35 Film TV CSRS — „Dwaj bracia". 23.20 Wiadomości.

PROGRAM II

16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Zawód dla ciebie. 18.25 „Leningrad — Drezno". 18.55 Wiadomości. 19 Film fr.-wł. — „Świadek". 20.45 Film przyrodniczy. 21.30 Kronika. 22 Film TV węg. — „Abigail".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 20, 22, 23. 14.55 Pięć minut o książce. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Z koncertów i festiwali. 18.05 Gorący temat. 18.15 Nowości nie tylko z płyt. 19.30 Minirecital — Orkiestra PRiTV w Katowicach. 19.30 Radio dzieciom: „O krasnoludkach i sierotce Marysi". 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Opowiadania łotewskie — „Koń na ścianie". 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.25 Pogwarki o piosence. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 21.15, 0.50.

SERWIS RYBACKI: 21.

15 „Obywatel jazz". 15.10 Reportaż z 49 tournee Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV w Katowicach. 15.30 Folklor na mapie świata — Indie. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Publicystyka oświatowa. 17.40 Szczecińskie nagrania. 18.03 Rodzinny port. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.20 Wieczorne refleksje. 21.25 Gra Józef Skrzek. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.35 „Rozmyślania wieczorne". 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Wybraniec". 23.20 Interpretacje muzyki dawnej — „Gra o Daniella". 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 „Refleksje i maksymy".

PROGRAM III

15.05 Studio Trójki. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Sceny z życia małżeńskiego". 19.30 Trochę swinga... 19.50 Vladimir Nabokow — „Pnin". 20 Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki — „Zwykły człowiek". 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 „Tysiącletnia pszczoła". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Przygody Aime Lebeufa".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI. 17, 19.30, 23.50. 14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 „Między nami". 16 Lektury nastolatków: „Zagubieni w tundrze kanadyjskiej". 16.16 Vademecum piosenki francuskiej. 16.30 Widnokrąg — „Kraje i wydarzenia". 17.05 Symfonika klasyków wiedeńskich. 18 Magazyn „Moje hobby" — „Zwierzęta w domu". 18.20 Muzyczne hobby: nagrania z filmów. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 J. hiszpański. 19.55 Audycja dla nauczycieli. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 23 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury Czwórki — „Okrutny talent". 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka — „Naukowe wyprawy". 23.55 Kalendarz radiowy.

NAUKA

LEKCJE rysunku, tel. 22-24-70. 2876-G

MGR matematyka, tel. 500-233. 2527-G

PRACA

POSZUKUJEMY opiekunki do dziecka, tel. grzecz. 894-32 (po 16), Kociemba, pok. 17. 4317-G

PODEJMĘ pracę chałupniczą, ul. Emilii Sczanieckiej 4/1. 2838-G

ELEKTRONIKA na 1/2 etatu do pracy przy automatach zręcznościowych przyjmę, telefon 88-970. 2861-G

MASZYNOPISANIE, tel. 46-476. 2836-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" lekarstwem na samotność. Szczecin, Zupańskiego 6, tel. 22-33-22 263-G

WDOWA, pozna pana kulturalnego od lat 55—65 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2817.

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami, środy, czwartki 13—18, telefon 22-88-93 Bera. 38001-G

RÓŻNE

KAFELKOWANIE Makowski, 470-75 (16—22). 4139-G

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietów, tel. 222-935 Lubelski. 4261-G

AKUMULATORY regeneracja — wymiana wkładów — odsiarczanie godz. 16—20, Wlazło, Reptowo 47. 4188-G

ODSTĄPIĘ terakotę tel. 470-75 (16—22). 4141-G

ZAGINĘŁA suczka owczarek niemiecki, nr w uchu P-002, Powstańców Wielkopolskich 46/10. 4207-G

ZAGINAŁ czarny pudel. Znalazcę proszę o wiadomość, tel. 22-82-17. 4309-G

COLOR czarno-białe naprawa Kaczorek, 75-100. 2573-G

TELENAPRAWA, Andrzej Janicki, telefon 432-05. 903-G

COLOR telenaprawy Zdzisław Uznański, 22-85-97. 37813-G

TELEPOGOTOWIE, Martyniuk, 88-474. 197-G

TELEPOGOTOWIE śródmieście Sirowy, 624-158. 268-G

TELENAPRAWA Miśkiewicz, 527-680. 37252-G

TELENAPRAWY Spiecker 613-658. 792-G

TELENAPRAWY przestrajanie bezszumowe Sérocki 22-35-25. 2146-G

TELENAPRAWY, Barczyk, 756-34. 3237-G

ANTENY wszystkie Gogacz 239-470. 34712-G

ANTENY Gągalski, tel. 44-816. 3500-G

PRALKI, programatory Rutkowski-Mikucki, 52-46-56. 1404-G

PRALKI, programatory Rozen, 711-41 (8—10). 3890-G

TELEFONY gniazdka, Wysocki, 88-462. 2829-G

UKŁADANIE i cyklinowanie parkietu Krawczyk, tel. 882-05. 3068-G

GAZOWE usługi Korycko, 472-79. 37917-G

TAPETOWANIE, malowanie Plech, tel. 397-74. 2534-G

PRZEPROWADZKI, Kozłowski, 765-58. 1893-G

DRZWI harmonijkowe w różnych kolorach w cenie 5 500 zł poleca sklep gospodarstwa domowego, Jagiellońska 26. 2602-G

AUTOZBYT — kupno — sprzedaż samochody pod zespoły, szyby, opony, 520-837 Bobryk. 2251-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin Solecki 477-96. 2624-G

MONTAŻ zamków zabezpieczenie drzwi Stankiewicz, tel. 82-33-53. 2253-G

BIOHOROSKOP zgodności partnerskiej z analizami biorytmów dwóch osób. Biotest, 78-609 Wałcz, skr. 91. Prześlij dwie daty urodzenia. 17-P

DO wydzierżawienia pomieszczenia warsztatowe oraz mieszkalne. Stare Czarnowo, tel. 23-20-85 Szczecin. 2822-G

POSZUKUJĘ garażu w Dąbiu, tel. 612-706. 2806-G

25 STYCZNIA w Bartoszewie nr 7 zaginął jamnik brązowy, krótkowłosy, wiek 8 m-cy. Proszę o zwrot lub informację za nagrodą. Ostrzegam przed kupnem i przywłaszczeniem. 2906-G

KUPNO

ETZ-250 kupię, telefon 22-70-91. 4170-G

KUPIĘ strych na adaptacje mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4306.

ZAMRAŻARKĘ kupię, tel. 88-970. 2692-G

PIANINO kupię, tel. 435-83. 2727-G

KUPIĘ garaż murowany lub blaszany z lokalizacją okolice al. Jedności Narodowej, Wielkopolskiej, tel. 741-80. 2841-G

SZAFĘ Zefam kupię, tel. 526-138. 2872-G

KUPIĘ piec c.o. gazowy, tel. 22-68-13. 2835-G

SPRZEDAŻ

MEBLE antyki i różne inne meble sprzedam. tel. 759-83. 4135-G

KOMPLET wypoczynkowy stylowy oraz dwa regały drewniane sprzedam, 39-084. 4165-G

SZAFĘ, krzesła, stolik pod telewizor sprzedam, tel. 763-51. 4186-G

LODÓWKĘ sprzedam, tel. 23-23-36. 4324-G

NOWY dywan 2×3, kanapę 1-osobową sprzedam, tel. 362-43. 4184-G

KWIACIARNIĘ w centrum sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4226.

BONY PeKaO — sprzedam, tel. 22-06-86. 4150-G

NARTY Kastle X-11 210 cm sprzedam, tel. 716-73. 4273-G

FORDA Transit, dostawczego, do remontu tanio sprzedam, Gorlicka 9.

OWCZARKA niemieckiego sprzedam, 23-37-34. 4339-G

PUDELKI miniaturki czarne sprzedam, Raska 3/3 po 14. 4274-G

COCKER-SPANIELE, szczeniaki bez rodowodu sprzedam, telefon 82-31-07. 4025-G

KURTKĘ z lisów srebrnych sprzedam, tel. grzecz. 22-30-85 po 16. 4031-G

BLAM karakułowy popiel, radiomagnetofon Sharp — sprzedam, tel. 22-10-97. 4167-G

OKAZYJNIE sprzedam nową kurtkę z lisów. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4210.

FUTRO z dzimazów popielate, krój sportowy, tel. 522-021. 4242-G

KOŻUSZKI włoskie damski i dziecięcy oraz blam karakułowy sprzedam, tel. grzecz. 380-23. 4271-G

KOŻUCH męski sprzedam, tel. 823-540. 4272-G

PRZEDNIE zawieszenie z kołami Polonezа (nowe) — sprzedam, tel. 52-01-46. 2818-G

POLONEZA (1979) przebieg 57 000 sprzedam, tel. 715-64 po 18. 2828-G

FIATA 131 S (1977) stan bardzo dobry sprzedam, ul. Lelewela 4B. 2844-G

FIATA 125 p 1500 przebieg 33 000 km sprzedam tel. 711-25. 2852-G

TRABANTA sprzedam, Narutowicza 16/8. 2856-G

NADWOZIE do przekładki Fiata 126 p sprzedam, tel. 23-53-77. 2867-G

MERCEDESA 200 D (1974) sprzedam, telefon 524-468. 2893-G

NOWEGO Fiata 126p — sprzedam, tel. grzecznościowy, 22-18-93 po godzinie 19. 2904-G

MAGNETOFON kasetowy stereofoniczny Akai H x 1C nowy sprzedam, tel. 613-674 do godz. 16. 2823-G

MAGNETOFON TB-2408 Elektronic (eksportowa wersja „Arli") — sprzedam, tel. 523-803. 2837-G

MAGNETOFON kasetowy stereo M-331S sprzedam, tel. 88-970. 2693-G

AFIĘ Elizabeth sprzedam, Juranda 8/2. 2968-G

LODÓWKĘ sprzedam, Wojciechowskiego 26. 2804-G

PRALKĘ automat (nowa) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2854.

LODÓWKĘ używaną Polar sprzedam, tel. 748-16. 2875-G

AKORDEON Weltmeister nowy 80-basowy — sprzedam, Szczecin-Płonia, ul. Przysłości 47/7. 2912-G

ORGANY sprzedam, 22-78-24. 2870-G

KOŻUCH sprzedam, tel. 783-004. 2898-G

KOŻUCH, płaszcz skórzany damski i kołczyki złote sprzedam, tel. 770-57. 2891-G

LAKIER metalik srebrzysty sprzedam, Skrzypek, Inśko 78. 2905-G

BETONIARKĘ 450 l, zawieszenie przednie do Żuka po regeneracji — sprzedam, ul. Roźnowska 15. 2903-G

DYWAN belgijski sprzedam, tel. 22-85-71. 2390-G

WIERTARKĘ Black-Decker Elektronic 500 W średnica do 20 mm — sprzedam, tel. 52-71-85. 2884-G

OBRĄCZKI złote sprzedam, tel. 348-10. 2864-G

SYPIALNIĘ stylową, palmę, radio stereo — sprzedam, tel. 52-18-42 po 18. 2866-G

PÓŁKOKANAPĘ, amery kankę dwuosobową, duża palmę, dywan „Kowary" 3,40×3,80 — sprzedam, tel. 800-40. 2813-G

ROTTWEILERY psy obronne, 2 suczki bez rodowodu szczeniaki — sprzedam, 526-395. 2825-G

DOBERMANA sukę (7 lat) tanio sprzedam, ul. Bluszczowa 7b (wieczorem). 2860-G

LOKALE

MIESZKANIE czteropokojowe zamienię na dwa mieszkania dwupokojowe, tel. 22-01-94. 4221-G

MIESZKANIE 2-pokojowe własnościowe w centrum Szczecina zamienię na segment lub mieszkanie 4-pokojowe z garażem stare budownictwo wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4299.

WYNAJMIĘ mieszkanie 3—4-pokojowe, telefon, garaż, chętnie w willi. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4111.

MIESZKANIE 140 m kw., centrum Katowic sprzedam, Kraków, ul. Powstańców 26/173, telefon 11-13-28. 3553-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania, tel. 471-38. 4327-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju w zamian za opiekę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2815.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania na umowę z przedsiębiorstwem, tel. 782-82 (14—20). 2894-G

M-3 z telefonem zamienię na mieszkania, tel. 522-712. 2845-G

KOŁOBRZEG M-3 zamienię na mieszkanie w Szczecinie, tel. 701-66. 2868-G

M-3 spółdzielcze (50 m kw.) w Stargardzie zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 62-12-09 po 16. 2869-G

2 POKOJE, kuchnia, balkon, piece, pomieszczenie na warsztat w Gryfinie zamienię na pokój z kuchnią, łazienką w Szczecinie. Szczecin, tel. 22-66-15. 2873-G

MIESZKANIE własnościowe 3 pokoje, c.o. ogródek w domku 2-rodzinnym zamienię na M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2880.

MIESZKANIE 5-pokojowe z c.o. etażowe I p. w śródmieściu zamienię na dwa mieszkania 3 pokoje i 2- lub 1-pokojowe samodzielne, tel. 895-44 (11—19). 2679-G

MIESZKANIE 2 pokoje wygody centrum, zamienię na 3 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2836.

DZIWNÓW spółdzielcze dwupokojowe M-4, c.o., telefon zamienię na równorzędne lub większe Szczecin. Wiadomość, tel. 185. 2892-G

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, c.o. etażowe I piętro zamienię na trzy. Szarotki 13/3. 2910-G

MŁODA pracująca nauczycielka zaopiekuje się starszą osobą w zamian za wynajęcie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2909.

„MOSTOSTAL" Poznań wynajmie na terenie miasta Szczecina na okres 1 roku mieszkanie samodzielne typu M-2 dla pracownika nadzoru technicznego. Oferty prosimy kierować: Biuro Ogłoszeń Szczecin 533 lub telefonicznie 17-32-30 sekretariat od godz. 7 do 14.30.

MIESZKANIE do wynajęcia, Daleszewo 10. 2889-G

RENCISTKA zajmie się samotną starszą osobą w zamian za mieszkanie, tel. 782-82 (14—20). 2895-G

MIESZKANIE 2- lub 3-pokojowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2853.

KAWALERKĘ sprzedam, Świnoujście. Oferty 39162-G. Biuro Ogłoszeń Poznań, Skryta 1. 649-K

BIURO pośrednictwa kupna — sprzedaży, nieruchomości, wtorek, środa 10—15, czwartek 10—17 mgr prawa Edward Lipiński, tel. 718-66. 2813-G

WYROK

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 31.12.1984 r. Ryszard Malinowski syn Stanisława i Zofii z d. Wojciechowska, ur. 16.09.1953 r. w Dąbrowie Górniczej, zam. Szczecin, ul. Drukarska 6/5, na podstawie art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 26.10.1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy (za to, że będąc zobowiązanym do podjęcia robót na cele publiczne, bez usprawiedliwionej przyczyny uchylał się od wykonywania tych robót) skazany został na karę 2 lat ograniczenia wolności. Na podstawie art. 34 § 2 i 3 kk sąd skierował oskarżonego do uspołecznionego zakładu pracy, celem wykonywania pracy zarobkowej oraz orzekł potrącenie 20 proc. wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym na fundusz na rzecz zapobiegania nieprzystosowaniu społecznemu i demoralizacji nieletnich. Jednocześnie zarządzono podanie treści wyroku do publicznej wiadomości.

662-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 lutego 1985 roku zmarł w wieku 85 lat

Jan Gołębiowski

Pogrzeb odbędzie się 14.02.1985 roku o godz. 9.30 na Cmentarzu Centralnym

RODZINA

---

10 lutego 1985 r. odeszła na zawsze pozostawiając nas w bólu i smutku przeżywszy 89 lat

śp.

Marta Czekała

z d. Izydor

Pogrzeb odbędzie się 14 lutego br. o godz. 9 na Cmentarzu Centralnym.

RODZINA

---

11 lutego 1985 roku zmarł

Stefan Piestrzyński

ppłk rez.,

prezes Zarządu Oddziału Związku Inwalidów Wojennych w Kamieniu Pomorskim

Wyrazy szczerego współczucia żonie i najbliższej rodzinie

składają koledzy — inwalidzi wojenni województwa szczecińskiego.

Pogrzeb odbędzie się 14 lutego 1985 roku w Kamieniu Pomorskim.

---

8 lutego zmarł nagle nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

śp.

Maksymilian Jakubowski

Pogrzeb odbędzie się 14 lutego 1985 roku o godzinie 10.30 z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

żona, dzieci z rodzinami, wnuczki i prawnuczka.

Wszystkim krewnym, sąsiadom, znajomym, którzy okazali współczucie oraz uczestniczyli we mszy świętej i odprowadzili na wieczny spoczynek przedwcześnie zmarłą naszą najukochańszą i niezastąpioną Żonę, Mamusię, Teściową i Babunię

śp.

Helenę Jakubowską

z d. Małgowską

serdeczne podziękowanie składają pogrążeni w głębokim smutku i żałobie

MĄŻ Z DZIEĆMI I WNUCZKAMI

Wszystkim, którzy udzielili pomocy i uczestniczyli w ostatniej drodze

śp.

Grzegorza Gryko

serdeczne podziękowania składa

RODZINA

Wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie oraz wzięli udział w ostatniej drodze mego Męża

śp.

Zdzisława Hamerlaka

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA z RODZINĄ

Przyjaciołom, znajomym, sąsiadom oraz koleżankom i kolegom z pracy, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku

śp.

Władysławy Iżbickiej

serdeczne podziękowanie składają

SYNOWIE, SYNOWA I WNUKOWIE

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

Teresy Wyszyńskiej

serdeczne podziękowania składa

RODZINA

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego kochanego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka

śp.

Henryka Tomaszewskiego

serdeczne podziękowania składa pogrążona w smutku

RODZINA

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK. Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. J-2

Temat bumerang — „Wars"

Wszyscy marzną oprócz konduktora

„WARS" — będący dysponentem wagonów sypialnych i kuszetek — jest ostatnio obiektem wielu skarg zmarzniętych pasażerów, którym przyszło korzystać z usług tej firmy. Podróżując w minioną sobotę do Warszawy wagonem sypialnym nr 2 obserwowałem pracę konduktora, który w ramach swoich obowiązków powinien zapewnić podróżnym ciepło w przedziałach. Podczas gdy na stacji w Szczecinie inne wagony były już ogrzewane, w „moim" panował dotkliwy mróz. Nie było takiego zimna w przedziale konduktora, który ogrzewał go za pomocą kuchenki gazowej. Dopiero gdy pociąg wyruszył na trasę, pracownik „Warsu" przystąpił do palenia w piecu, lecz widocznie szybko się tym zmęczył, bo usnął snem ciężkim, który zapewne trwał dość długo. Świadczyło o tym pełno śniegu na korytarzu, który dostał się przez otwarte całą noc okno. Gdyby tak konduktor spostrzegł śnieg — zapewne okno by zamknął. A może mu się nie chciało?

Uważam, że nie można mieć nadziei na poprawę warunków podróżowania (a robi się takową przy okazji podwyżek cen biletów), dopóki niektórzy pracownicy PKP i „Warsu" nie zaczną solidnie wykonywać powierzonych im obowiązków. Praca w charakterze konduktora „Warsu" jest widocznie atrakcyjna, skoro wykonują je ludzie po studiach. Należałoby chyba z niektórymi niesolidnymi pracownikami rozwiązać umowy, a na ich miejsce przyjąć ludzi rzetelnych i gwarantujących solidną jakość pracy. Zbyt wielu zatrudnia się ludzi bimbających sobie z obowiązków, a jednocześnie czekających na awans jakim jest praca na trasach zagranicznych.

(MK)

Kapce — co to takiego?

JEŚLI ktoś nie wie — może zobaczyć. Na wystawie „Cepelii" przy pl. Zwycięstwa stoją ostatnio najprawdziwsze, zakopiańskie kapce czyli solidne skórzane buty z grubymi, filcowymi cholewkami, zapinanymi z tyłu na sprzączki. W latach czterdziestych kapce oznaczały szynt i elegancję! Noszone były przez mieszkanki miast tak chętnie, jak dziś wkłada się grube pikowane botki z cholewkami z impregnowanej tkaniny.

Dziś poczciwe kapce — niczym coś rodem ze skansenu — tylko na wystawie „Cepelii" wydają się być na właściwym miejscu. Choć gwoli uściślenia informacji dodać trzeba, iż cenę mają jak najbardziej idącą z duchem czasu: 7850 zł.

(mg)

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 odebrać można znalezioną w tramwaju nr 7 siatkę w której są okulary lecznicze oraz dokumenty Tadeusza Strony i Ryszarda Skrobasa.

Przybłąkał się pies podobny do teriera, żółtobrązowy z obciętym ogonem. Wiadomość tel. 226-891 po godzinie 16.

Notatnik szczeciński

● ODDZIAŁ Wojewódzki Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego przy al. Jedności Narodowej 42 zaprasza na spotkanie z Weroniką Dowlasz, twórczynią rodzinnych domów dziecka i laureatką Orderu Uśmiechu — dziś o godz. 17. Wstęp wolny.

● WDK Zamek informuje, że w czwartek o godz. 17 w Sali Świętoborzyców odbędzie się zebranie organizacyjne „Klubu Diaporamy" na które zaprasza foto- i fonoamatorów, zainteresowanych tworzeniem i prezentacją udźwiękowionych zestawów przeźroczy.

● W czwartek o godz. 17 odbędzie się koncert karnawałowy w wykonaniu uczniów SOM nr 2. Słowo wstępne Maria Maślankowska. koncert odbędzie się w Klubie WPHW „Piwnica" przy al. Niepodległości 19.

Społecznicy z ORMO

Działają dla dobra wszystkich

SKRZYŻOWANIE ul. Struga z ul. Batalionów Chłopskich. Tu czwórka mężczyzn z biało-czerwonymi opaskami z napisem „ORMO" zatrzymuje do kontroli samochody. Choć jest późne popołudnie, a zmierzch zapadnie lada chwila — inspektorzy ds. ruchu drogowego zaczynają dopiero swą społeczną służbę.

JEST ich wielu w Szczecinie — ludzi, którzy tworzą Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej, którym nie są obojętne fakty, iż zapóźniony przechodzień został napadnięty, a nieodpowiedzialny pijak wraca z imieniem swym samochodem.. Poświęcają prywatny czas na patrolowanie ulic, zaglądają w ciemne zaułki i do barów — „mordowni". „Ormowcy" chcą być aktywni w zwalczaniu zjawisk niepokojących nas wszystkich.

Tak się składa, że już od kilku lat szczególnie dobrze działają członkowie ORMO z prawobrzeżnego Szczecina. Jest to rejon V Komisariatu MO.

— Ormowcy z naszego terenu to ludzie, na których można liczyć — stwierdza z-ca komendanta komisariatu kpt. Franciszek Stabrawa. — W 7 placówkach zakładowych i 4 terenowych skupionych jest 225 członków. Są oni aktywni także i w innych dziedzinach życia społecznego. Wielu ormowców to działacze PRON, inni pracują w samorządach mieszkańców. Ich współpraca z funkcjonariuszami MO układa się wzorowo. Wspomagają nas w tak potrzebnych służbach nocnych, kiedy trzeba stawiają się na akcje z własnymi samochodami...

Wczorajszego popołudnia, w godzinach od 14 do 22 kolejne działania ormowskie. Na ulice wyszli inspektorzy ds. ruchu drogowego, dyżurują stacjonarne placówki. Z panem **Ryszardem Kostkiem** — członkiem Miejskiego Sztabu ORMO oraz st. chorążym Stanisławem Skórką z RUSW udajemy się na objazd posterunków. Jest już ciemno, a temperatura powietrza spada poniżej minus 10 st. Celsjusza.

U zbiegu ul. Struga i ul. Batalionów Chłopskich pierwsza bulwersująca wiadomość. Społeczny inspektor ds. ruchu **Zdzisław Ciarkowski** zatrzymał kilkanaście minut temu „Wołgę" (nr rej. SZC 0024). Podczas rutynowej kontroli okazało się, iż kierowca nie posiada dowodu rejestracyjnego wozu, zaś siedzenia auta załadowane są skrzynkami z zawartością ok. 300 kg marmolady.. Skąd ten ładunek? Zmotoryzowany nie umiał wyjaśnić.

Na skrzyżowaniu jest znak „Stop". Właśnie ormowcy mają okazję zatrzymać Fiata taxi (SZU 4314), który przejechał obok ośmiokątnej tablicy nawet nie zwalniając.

Placówka ORMO w zakładach „Chemitex-Wiskord" należy do najstarszych w Szczecinie. I może dlatego zastajemy tu na dyżurze sporo weteranów tej społecznej pracy. Jednym z nich jest pan **Leopold Świątek**. Komendant placówki **Józef Chrzanowski** snuje wspominki. Ormowcy mają bowiem na swym koncie wykrycie kilku poważnych przestępstw. Oni to własnoręcznie złapali włamywacza, który usiłował przez otwór wybity w ścianie wynieść kiermaszowe towary z zakładowego klubu. Oni także „przechwycili" przemyt z barek stojących pod Widuchową. Rajstopy, torby reklamówki i wydawnictwa pornograficzne wypełniały zatrzymany w pościgu samochód osobowy po sam dach...

— Tu w Żydowcach nastawiamy się głównie na profilaktykę — wyjaśnia pan **Józef Chrzanowski**. — Gdy tylko wyjdziemy na ulicę, nie dzieje się nic niepokojącego.

Za kinem w Żydowcach, na poboczu drogi następna grupa ormowców. To społeczni inspektorzy ds. ruchu drogowego działający wspólnie z tutejszym dzielnicowym — st. sierżantem **Adamem Wawrzolą**.

— Jest zimno, ale przyjść trzeba — mówi pan **Edmund Szubert**. — Muszę powiedzieć że jakkolwiek ludzie różnie reagują na kontrolę samochodu i dokumentów, można generalnie wyczuć zrozumienie dla naszej służby. Działamy przecież dla dobra nas wszystkich eliminując z ruchu niesprawne pojazdy, a także pijaków siadających za kierownicą. Przed chwilą odwoziliśmy natomiast do komisariatu kompletnie zamroczonego alkoholem mieszkańca Żabowa. Szedł on, zataczając się, gubiąc po drodze spodnie... Przy dzisiejszej temperaturze takie „wyczyny" mogą skończyć się zamarznięciem na śmierć.

Podobnie na ul. Hangarowej dwaj członkowie ORMO pełnią służbę wraz z dzielnicowym ze Słonecznego st. kapralem **Sławomirem Łuczakiem**. Dobrze już podmarzli, ale do końca działań jeszcze dwie godziny.

— Robi się ślisko, a sama nasza obecność na drodze działa „uspokajająco" na kierowców — mówią.

W czasie gdy nasz reporter dokonywał rekonesansu po prawobrzeżu — w całym mieście pełniło dyżur 80 społeczników spod znaku ORMO. Skontrolowali oni w tym czasie 223 pojazdy, ujawnili 50 wykroczeń a dwa z nich okazały się na tyle poważne, iż sprawę trzeba było przekazać kolegium. Udzielono również 36 pouczeń. A wszystko po to, abyśmy mogli czuć się bezpiecznie na ulicach naszego miasta. Na zjawisko wzmagającej się przestępczości można bowiem utyskiwać, ale jeszcze lepiej próbować się mu przeciwstawiać.

(mor)

„Chcę, by ludzie byli zadowoleni..."

Fachowiec z prawdziwego zdarzenia

DUŻY pawilon usługowo-handlowy „Domos" w Dąbiu. Tu działa serwis radiowo-telewizyjny WPHW, zaś jednym z najstarszych jego pracowników jest pan Henryk Kuśmierek.

— W usługach RTV pracuję już od 1961 roku. Najpierw w ZURiT przy al. Niepodległości później w WPHW przy ul Wielkiej, a dziś jestem tutaj — w Dąbiu.

— Czemu upodobał pan sobie pracę akurat tutaj — na prawobrzeżu? Mieszka pan przecież na Pomorzanach...

— No tak, jakoś się tak utarło. Już w zakładzie na ul. Wielkiej przyjmowałem zlecenia na naprawy domowe w Dąbiu, Podjuchach, Jezierzycach itd. Polubiłem tutejszych ludzi, a i klienci z tych dzielnic mnie znają. Często więc dzwonią do zakładu i proszą aby koniecznie przyjechał technik nr 58... Czasami aż dziwię się takiemu zaufaniu. Przychodzę np. do domu klienta i zastaję jedynie dzieci, a na telewizorze pieniądze. Ile trzeba za naprawę, tyle mam sobie sam odliczyć.

Pan Henryk Kuśmierek znany jest dość szeroko ze swej uczciwości i rzetelności. To stary fachowiec, który znajduje satysfakcję w należycie wykonanej robocie i wdzięczności klientów. Telewizory czarno-białe ma, jak to się mówi, w „małym paluszku", zaś od 1,5 roku specjalizuje się w naprawie odbiorników telewizji kolorowej. Już sam fakt, że pan Henryk zajmuje się naprawami domowymi świadczy o jego umiejętnościach. Naprawić skomplikowany aparat, dysponując jedynie najprostszymi, przenośnymi przyrządami... Tu trzeba być dobrym elektronikiem.

— Czasami zdarzają mi się także naprawy ciężkie, ze „złośliwymi" usterkami. Szuka się przez cały dzień wady, niby wszystko jest już w porządku a tu nazajutrz — znów telewizor nie działa jak trzeba. No, ale trudno. Aparat trzeba mimo wszystko naprawić. Chcę by ludzie byli zadowoleni.

Załoga w naszym zakładzie usługowym to ludzie młodzi lecz przy tym pracowici i zdolni. Tu nie wystarczy przecież sama wiedza. Elektronikę trzeba „czuć" i lubić. To musi być hobby. W przeciwnym razie nowe konstrukcje dość szybko wyprzedzą poziom naszej wiedzy. Czy zamierzam gdzie indziej pracować? Na pewno nie. Tu, w Dąbiu, mamy bardzo dobre warunki w zakładzie. Zresztą bywa tu także mój syn który także zainteresował się elektroniką. Na razie studiuje on na Wydziale Elektrycznym Politechniki Szczecińskiej

(mor)

Foto: Z. Jodkowski

Jutro w Zamku

Spotkanie pamiętnikarzy

JUTRO (14 bm) o godz. 16.30 odbędzie się w Sali Barnima I w Zamku Książąt Pomorskich spotkanie Klubu Pamiętnikarzy działającego pod patronatem szczecińskiego Towarzystwa Kultury. W programie wykład dra Bogdana Frankiewicza nt. „Działalność polonijna na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX wieku.

(l)

Kronika wypadków

WCZORAJ ok. godz. 13.50 na trasie T-81 między Kobylanką a Płonią samochód „Nysa" nr SZA 5292 kierowany przez Jerzego B. zjechał na lewe pobocze i wpadł do rowu. Bezpośrednią przyczyną wypadku było zwarcie w instalacji elektrycznej pojazdu, od którego zapaliła się kabina kierowcy. Jerzy B. z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

ZAPROSZENIE ognia przez nieznanych sprawców było przyczyną zapalenia się kabla elektrycznego w kanale kablowym. Pożar miał miejsce wczoraj ok. godz. 11 na ul. 26 Kwietnia. Straty wyniosły 50 tys. zł.

NA ul. Spiskiej w kotłowni należącej do szczecińskiego „Elektromontażu" spaliło się 16 m kw. dachu. Przyczyną była nieostrożność osób dorosłych. Straty w tym wypadku wyniosły 20 tys. zł.

(wg)